Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 24 czerwca 1936 r. Nr. 174

Arabowie nie myślą ustąpić

Zacięte walki rozgorzały w Palestynie

Jerozolima, 23. 6. (PAT). Wobec wzmagających się aktów sabotażu, a zwłaszcza zasadzek i strzelaniny na szosie wiodącej z Jerozolimy do Jaffy, administracja brytyjska wydała nadzwyczajne zarządzenia, wprowadzające stan oblężenia na przestrzeni 27 klm., na drodze od Jerozolimy do Jaffy. Na tym dystansie na szerokości 500 metrów po każdej stronie szosy od 7 wieczorem do 4 min. 30 rano wzbroniony jest wszelki ruch kolowy i pieszy. Silne patrole pilnują tego odcinka, gdzie położone są wzgórza judejskie, skąd Arabowie w ostatnich dniach podejmowali swoje zasadzki.

Wczoraj odbywało się na tej drodze starcie wojska z 60 Arabami, przyczem wojsko znowu skutecznie posługiwało się pomocą aeroplanów. W czasie operacji wojskowych w pobliżu Belaa schwytano w grocie górskiej 2 Arabów strzegących większych zapasów broni i amunicji.

Ostatnie ataki Arabów na wojska rządowe w okolicach Naplus i Noureshams były najzaciętszemi od chwili rozpoczęcia zamieszek. Walki pod Noureshams rozpoczęły się w niedzielę rano a zakończyły dopiero wczoraj wieczorem.

Oddziały Arabów, które schroniły się w górach Samaria, są doskonale uzbrojone i stawiają wojskom rządowym niezwykle zacięty opór. Wojsko brytyjskie robi użytek z karabinów maszynowych i samolotów. Gazety nie podają liczby zabitych, lecz według zgodnych przypuszczeń, musi być ona bardzo wielka. Ogólna atmosfera jest bardzo naprężona i odnosi się wrażenie, że nieprzejednany nastrój Arabów z dniem każdym wzrasta.

NIEUSTĘPLIWE STANOWISKO ANGLJI

Londyn, 23. 6. (Tel. wł. O). Jak podaje "Daily Herald", spotkanie między delegacją Arabów palestyńskich a stałym podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonij nie dało jakoby żadnego wyniku. Podsekretarz stanu mówił z delegacją w tym samym duchu co niedawno w Izbie gmin minister kolonij Ormsby Gore. Członkowie delegacji oświadczyli ze swej strony, że ruch palestyński trwać będzie nadal, chyba że wstrzymana zostanie emigracja Żydów do Palestyny.

———

Francja wzmacnia garnizony graniczne

Paryż, 23. 6. (Tel wł. K.) „Matin" donosi, iż w organizacji armji, a zwłaszcza w rozmieszczeniu oddziałów na północnej i wschodniej granicy Francji, zajdą w najbliższym czasie poważne zmiany. Utworzone zostaną nowe dywizje i jednostki, skompletowane bądź to z wojsk kolonjalnych, bądź też z oddziałów, stacjonowanych w stolicy i w innych ośrodkach centralnych kraju. Obsadzą one nowoutworzone garnizony na północno-wschodniej granicy. Powyższy ruch wojsk rozpocznie się z dniem 1 sierpnia rb.

Odprężenie w sytuacji strajkowej w Belgji

Bruksela, 23. 6. (PAT) Po wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej ogłoszono komunikat, w którym rząd z zadowoleniem stwierdza wyraźne odprężenie w ruchu strajkowym. W całym niemal przemyśle osiągnięto porozumienie co do płatnych urlopów. minimum płac, swobody tworzenia związków zawodowych i rewizji dotychczasowych zarobków. W sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy niektóre gałęzie przemysłu osiągnęły w zasadzie porozumienie, natomiast pozostawiają w tym względzie odpowiedzialność rządowi. W związku z tem rząd wniesie z chwilą zebrania się izb odnośne projekty ustaw. W kołach związków zawodowych wyrażają nadzieję, że strajki zakończą się w środę.

Król Edward ukończył 42 lata

Londyn, 23. 6. (PAT) Z okazji urodzin króla Edwarda VIII, który ukończył 42 lata, ogłoszona została lista odznaczonych. Na liście tej figuruje m. in. królowa Marja, która otrzymała wielki krzyż orderu królowej Wiktorji, trzej bracia króla, jego wuj hrabia Athlone, kuzyn książę Arthur de Connaught i szwagier hr. Arewood mianowani zostali adjutantami królewskimi. John Batten otrzymał godność komandora Imperjum brytyjskiego. Pozatem odznaczenia otrzymali liczni oficerowie i podoficerowie wojsk, znajdujących się w Palestynie, oraz wiele osób ze świata towarzyskiego i handlowego.

Burze i upały w całej Europie

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — mg.) Przez całą Europę przeszła fala upałów, której towarzyszyły często niezwykle gwałtowne burze i grady. W Polsce wczoraj przeszła taka burza nad powiatem opoczniańskim, wyrządzając duże straty. Od gradu zniszczone zostały zboża i warzywa. Duże szkody również wyrządziła burza wczorajsza w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W Anglji trwają gwałtowne burze przy silnych upałach. Niektórzy dopatrują się w tym anormalnym stanie następstw zaćmienia słońca. W różnych miejscowościach Anglji wiele osób zginęło od piorunów. W Danji notowane są rekordowe temperatury. We Francji najciężej dotknięte zostało klęską burzową miasto Rouen, gdzie szkody wyrządzone obliczają na 3 miljony franków. Linja prowadząca do Paryża jest uszkodzona tak, że musiano wstrzymać ruch pociągów. Również w Bułgarji panują silne upały oraz burze. W ciągu 3 dni zginęły od piorunów 52 osoby.

———

Cofnięcie paszportów
dla wycieczek zbiorowych

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — mg.) W związku z koniecznością ograniczenia wyjazdów zagranicę, Premjer i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski polecił wojewodom wstrzymać wydawanie paszportów zbiorowych dla wszystkich rodzajów wycieczek.

Paszporty zbiorowe dla wycieczek obecnie będą mogły być wydawane na podstawie specjalnych i wyjątkowych zezwoleń. Ministerstwo Spraw Wewn. w celu uniknięcia nadużyć z paszportami indywidualnemi na wycieczki zbiorowe poleciło zaopatrywać paszporty w adnotację, że upoważniają one do przekroczenia granicy tylko w jednym punkcie przejściowym, m. in. w Zebrzydowicach dla Czechosłowacji, Austrji i Jugosławji, w Śniatynie dla Bułgarji i Rumunji, w Zbąszyniu dla Niemiec, Belgji i in.

Ilu jeszcze żyje weteranów z 1863 r. w Polsce?

Warszawa, 23. 6. (PAT). W poniedziałek wieczorem w świetlicy federacji PZOO. odbyło się doroczne walne zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Weteranów-Powstańców 1863 r. Zebraniu przewodniczył kpt. Horoszkiewicz. Ze sprawozdania z działalności towarzystwa, złożonego przez majora Wł. Dunin-Wąsowicza wynika, że w całej Polsce żyje obecnie 84 weteranów-powstańców z 1863 r., przyczem 13 powstańców mieszka w Warszawie. Towarzystwo roztacza nad uczestnikami powstania narodowego w 1863 r. wszechstronną i troskliwą opiekę. Członkowie towarzystwa starają się umilić życie weteranów, dostarczając im rozrywek. pism, towarzysza przy wystąpieniach weteranów na różnych uroczystościach itd.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych odbył się uroczysty akt wręczenia 5 obecnym na zebraniu weteranom najwyższego odznaczenia Związku Powstańców Śląskich — „krzyża śląskiego — waleczności i zasługi". Odznakę tę z rąk wiceprezesa Związku Powstańców Śląskich w Warszawie p. Januarjusza Gościmskiego otrzymali powstańcy: Cegłowski, Wilkowski, Królikowski, Świderski i Adamski. Przed aktem dekoracji p. Gościmski wygłosił do weteranów przemówienie, podkreślając, że krwawa ofiara powstania narodowego 1863 r. nie poszła na marne, zrodziła ona bowiem Legjony 1914 r., POW. 1918—1920 i trzy powstania śląskie. Powstańcy śląscy składają hołd bohaterom walk wyzwoleńczych i dumni są, że krzyż zwycięstwa powstańczego ozdobi piersi powstańców 1863 r. Po zebraniu weterani podejmowani byli skromnem przyjęciem.

Nowy dyrektor biura personalnego

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — mg.) Dotychczasowy kierownik nadzoru prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości prokurator Mieczysław Siewierski objął w dniu wczorajszym stanowisko dyrektora biura personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie objął prokurator Stefan Szydłowski, dotychczasowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Inwalidzi na Fundusz Obrony

Warszawa, 23. 6. (PAT) W dniu 22 bm. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły przyjął prezydjum zarządu głównego Związku Inwalidów Woj. R. P. w składzie prezesa posła Wagnera, wiceprezesów Pająka i Stacheckiego oraz skarbnika Woźniaka. Delegacja ta wręczyła Naczelnemu Wodzowi uchwałę, postanawiającą ufundować przez Związek Inwalidów Woj. R. P. maski gazowe dla jednego pułku W. P. i samochód sanitarny.

Za wybijanie szyb

Kraków, 23. 6. (Tel. wł. Tr.) W związku z zajściami z 23 marca przed sądem okręgowym w Krakowie stanął wczoraj Józef Tracz, oskarżony o wybijanie szyb w tramwajach. Tracz skazany został na 8 miesięcy więzienia.

W podobnym procesie również w dniu wczorajszym skazany został Józef Skrzyński na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem za udział w rozbijaniu latarń.

Warszawa żyje w strachu przed wściekłymi psami

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — mg.) W Warszawie zanotowano w ciągu ostatnich dni szereg wypadków pokąsania przez wściekłe psy. Pokąsanych poddano pod obserwację lekarską. Poddani są oni szczepieniu ochronnemu przeciw wściekliźnie. Zdarzył się też tragiczny wypadek. Mianowicie Anna Olender pokąsana przez wściekłego psa, zlekceważyła radę doktora i nie poddała się szczepieniu. Po kilku dniach uległa ona atakowi szału i w stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala, gdzie zmarła w strasznych męczarniach. Władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności, chwytając wszystkie bezdomne psy.

STRAJK ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Rudki. (Tel. wł. D.) Na folwarkach dominjum dóbr hr. Lanckorońskich zastrajkowali robotnicy rolni, damagając się podwyższenia płac. Przebieg strajku jest spokojny. Na miejsce wyjechał starosta powiatowy celem podjęcia pertraktacyj między robotnikami a pracodawcą. Istnieje nadzieja rychłego zażegnania strajku.

Kronika telegraficzna

Rio de Janeiro. Prezydent Brazylji Vargas zatwierdził uchwalony przez obie izby projekt przedłużający stan wojenny w Brazylji na dalsze 90 dni.

Nowy Jork. Dziś w Filadelfji rozpocząć się ma kongres demokratycznego stronnictwa. Jak mówiąc, wybór Roosevelta jako kandydata do prezydentury, nie jest całkowicie zapewniony. W ostatnich godzinach ujawniły się wśród delegatów przybyłych na kongres machinacje wymierzone przeciw Rooseveltowi.

Wenecja. Przybył tu na kilkudniowy pobyt ks. Starhemberg.

Tokjo. Rada gabinetowa postanowiła nie przyjąć zaproszenia Wielkiej Brytanji do przystąpienia do londyńskiego traktatu morskiego.

Wiedeń. Z Kufsteinu donoszą, że wczoraj powróciło tam z Rosji po 22 latach nieobecności, 5-ciu Tyrolczyków, którzy w czasie wojny światowej dostali się do niewoli rosyjskiej.

Paryż. Havas donosi z Bukaresztu, że w dniu wczorajszym doszło do nowych zajść w dzielnicy handlowej, gdzie żywioły prawicowe zgromadziły się przed wystawami wydawnictw „Dimineata", „Adeverul" i „Lupta". Wystawy te zostały spalone. W wyniku zajść aresztowano szereg osób.

Jerozolima. Prasa żydowska ocenia straty poniesione w czasie zamieszek w Palestynie na sumę 180.000 funtów szterlingów. Straty te wywołane zostały przez zniszczenie pół miljona drzew pomarańczowych oraz spustoszenie uprawnych pól i lasów.

Berlin. Prasa niemiecka donosi, że pewien młody amator modelarstwa lotniczego w Hamburgu pobił rekord światowy długości lotu dla modeli szybowców. Model sporządzony przez tego chłopca, utrzymał się w powietrzu 3 godziny 14 min., przelatując przestrzeń 91,2 km.

Rzym. Mussolini mianował sekretarzy partji faszystowskiej w Addis-Abebie, Asmarze, Magadiscio, Harrarze i Gondarze.

———

NIEBEZPIECZNY WYBRYK

Rudki. (Tel. wł. D.) Dnia 19 b. m. o godz. 13.30 na km. 38/312, na torze kolejowym linji Lwów—Sambor, między stacjami Komarno—Buczały a Kopużem, Antoni Warzocha z Chłop, lat 20, podłożył kilka dużych kamieni. Ujęty w toku dochodzeń przyznał się do czynu i wyjaśnił, że uczynił to poto, aby się przyglądać, jak pociąg po tych kamieniach przejedzie. Warzocha został oddany do dyspozycji prokuratora sądu okręg. w Samborze.

———

SPADŁ Z WIEŻY KOŚCIELNEJ

Stanisławów. (Tel. wł. M.). Tadeusz Sługocki, lat 9, zam. w Tyśmienicy, spadł z wieży kościelnej OO. Dominikanów w Tyśmienicy i doznał pęknięcia czaszki.

STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.

Napad rabunkowy na mieszkanie starosty

Kraków, 23. 6. (Tel. wł. Tr.). W dniu 23 bm. w nocy dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie prywatne starosty w Myślenicach. Rabunkowi uległy ubrania i kosztowniejsze przedmioty, wartości około 1.500 zł.

W czasie ucieczki przestępcy zrabowali również 2 sklepy w mieście. Za szajką, która po napadzie zbiegła do okolicznych lasów, zarządzono energiczny pościg przy udziale zaalarmowanych oddziałów policji.

Odnalezienie cennego obrazu z XVI. wieku

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — mg.) Znany ze swych zainteresowań dawną sztuką kościelną J. E. Biskup Częstochowski Ks. dr. Teodor Kubina, odnalazł w kościele parafjalnym w Sulmierzycach, cenny obraz z początku 16-go wieku. W celu bliższego zbadania obrazu J. E. Ks. Biskup Kubina powołał komisję, w skład której weszli dr. A. Lauterbach, dyrektor państwowych zbiorów sztuki, dr. M. Walicki, docent uniwersytetu J. P. i prof. J. Rutkowski, kierownik państwowej pracowni konserwatorskiej.

Komisja stwierdziła po zbadaniu, że ma przed sobą niewątpliwie dzieło Lucasa Ganacha, co w toku badań potwierdziła sygnatura mistrza. J. E. Ks. Biskup powierzył naukowe opracowanie tego dzieła p. dr. M. Walickiemu, którego praca ukaże się na jesieni, a konserwacją niezmiernie cennego obrazu zajmie się prof. J. Rutkowski.

———

Olbrzymi pożar gazowni w Belgji



Olbrzymi pożar strawił doszczętnie wielką gazownię w Brukseli.

Robotnicy okupowali fermę, a ziemianie... prefekturę

Paryż, 23. 6. (Tel. wł. K.) W Colmar miał miejsce charakterystyczny wypadek obsadzenia prefektury przez 60-ciu miejscowych właścicieli ziemskich, którzy przybyli pod wodzą deputowanych domagać się interwencji prefekta w konfliktach strajkowych.

Rolnicy oświadczyli, że nie opuszczą prefektury, dopóki prefekt nie uda się do jednej z ferm, obsadzonej od kilku dni przez robotników rolnych. Ponieważ obsadzenie fermy wywołało duże wrażenie w całej okolicy, właściciele ziemscy chwycili się tak radykalnego środka presji na czynniki administracyjne celem przywrócenia normanlego stanu rzeczy.

Presja ta wydała o tyle rezultaty, że w nocy z niedzieli na poniedziałek prefekt udał się do obsadzonej fermy, gdzie zdołano doprowadzić do porozumienia i ewakuacji zabudowań folwarcznych przez strajkujących robotników.

Ile kosztowało zaćmienie słońca?

Na wąskiej, ale nieskończenie długiej przestrzeni, rozpościerającej się od wysp Egejskich poprzez stepy europejskiej i azjatyckiej Rosji do oceanu Spokojnego, można było obserwować 19. b. m. zupełne zaćmienie słońca. Różne punkty, leżące na tym pasie zostały w ubiegłym tygodniu obesłane przez liczne ekspedycje naukowe, przybyłe z wielu krajów, głównie z Anglji i Ameryki. Największe stacje obserwacyjne przygotowano w trzech punktach: na wyspie Chios, w Anatolji, oraz w miejscowości Akumulak, położonej we wschodniej Syberji. Miasteczko to, znajdujące się na kompletnem odludziu, jest pozbawione wszelkich połączeń komunikacyjnych. Ogromne trudności musiano przezwyciężyć, aby skomplikowane instrumenty przewieść do Akmulak częściowo samolotami, częściowo samochodami ciężarowemi.

Zarówno wśród rosyjskich wieśniaków, jak wśród z dalekich stron przybyłych nomadów, wzbudziły „djabelskie" maszyny uczonych ogromne zainteresowanie. Zwłaszcza spekroskop, największy ze wszystkich, jakich kiedykolwiek użyto do obserwowania zaćmienia słońca wywołał podziw i zdumienie.

Gorzej powiodło się grupie uczonych, przybyłej na Chios. Gdy młodzi Anglicy, astronomowie z Cambridge wylądowali wraz ze swemi instrumentami na wyspie, ludność ogarnęła istna panika. Rozeszła się mianowicie plotka, że uczeni przybyli nie w celu obserwacji zaćmienia słońca, ale z przyczyny spodziewanego trzęsienia ziemi. Nauka nowoczesna — argumentowali mieszkańcy wyspy — potrafi przepowiadzać trzęsienia ziemi. Prawdopodobnie stanie się Chios, jak przed 45-oma laty centrum katastrofy, która wówczas obróciła kwitnącą wyspę w perzynę. Wspomnienie katastrofy, która pochłonęła kilkaset ofiar w ludziach jest jeszcze dziś wśród ludności żywe i dzięki temu nierozsądna plotka padła na sprzyjające podłoże. Anglicy, otoczeni zastraszonymi tubylcami, byli zmuszeni wydać specjalny komunikat, zapewniający, że ich przyjazd nie ma nic wspólnego z trzęsieniem ziemi. Pozatem prawdziwy pech prześladował ekspedycję na Chios. Zaledwie ustawiono teleskopy na najwyższym punkcie wyspy, gdy nadciągnęła gwałtowna burza, która pozrywała namioty i poprzewracała instrumenty. Musiano całą pracę zacząć odnowa.

Koszty licznych ekspedycyj są bardzo wysokie, przekraczają bowiem sumy dwóch miljonów dolarów.

———

Tragiczna śmierć zdradzonego męża

Donoszą ze Stanisławowa:

Dnia 17 b. m. miasto nasze było widownią tragicznego wypadku, rozegranego na tle zdrady małżeńskiej. Oto niejaki Komorowski, rysownik biura techn. warsztatów P. K. P. zastrzelił robotnika kolejowego Karola Wilka.

Tło zabójstwa przedstawia się następująco: Komorowski utrzymywał bliższe stosunki z żoną Wilka, który przed 7 miesiącami ożenił się z Janiną Hrycak. Krytycznego dnia między Komorowskim a Wilkiem doszło do bójki w czasie której ten ostatni spoliczkował Komorowskiego. Pobity kochanek poszedł do domu po rewolwer, poczem wrócił na plac węglowy, gdzie pracował Wilk i strzelił do niego. Kula przeszła przez krtań i utkwiła w kręgosłupie. Ofiara tragicznego zajścia zmarła w drodze do szpitala.

Komorowskiego aresztowano, a także aresztowano Wilkową. Następnego dnia w godzinach popołudniowych odbyła się wizja lokalna na miejscu zbrodni.

Kobiecy rekord światowy



Gizela Mauermayer na zawodach lekkoatletycznych w Monachjum w rzucie dyskiem osiągnęła długość 47.99 m., bijąc tem samem dotychczasowy rekord światowy.

Lwów, dnia 23. czerwca 1936 r.

Dwie sprawy

Niema rzeczy bardziej zawodnej w polityce, jak wszelkie uproszczenia i operowanie szablonami. Taki sposób myślenia zawodzi szczególnie, gdy zastanawiamy się nad położeniem wewnętrznem poszczególnych krajów i próbujemy przewidywać przyszłość jednego kraju poprostu na podstawie tego, co zaszło w innym.

Jest to metoda równie fałszywa, jak lekceważenie zupełne i pomijanie niewątpliwego wpływu i wzajemnego oddziaływania na siebie sytuacyj wewnętrznej poszczególnych państw. To wzajemne oddziaływanie jednak nie musi się wyrażać bynajmniej w bezpośredniej równoległości, ani też w koniecznych analogjach. Czasem wpływy te sprowadzają na odmiennym terenie skutki wręcz przeciwne, często rozwój wypadków, wywołanych przez podobne przyczyny, toczy się w każdym kraju po torach zupełnie odmiennych.

Ostatnie wypadki we Francji, zwycięstwo wyborcze „frontu ludowego", potem rząd Bluma, fala strajków, dekrety rozwiązujące ligi prawicowe itd., wywołują w całej Europie żywe zainteresowanie, a opinja wysila się na rozwiązanie zagadki: Co stanie się we Francji? Jak długo utrzyma się przy władzy Blum? Czy padnie ofiarą swoich sojuszników z lewej, moskiewskiej strony, czy też opuszczą go radykali Herriota? Czy rządy jego zmobilizują siłę prawicy francuskiej do zamachu stanu, czy też rozwiązanie lig prawicowych wywoła tylko protesty i rozejdzie się po kościach? We Włoszech przed kilkunastu laty i w Niemczech przed kilku, rządy socjalistyczne skończyły się skuteczną a gwałtowną reakcją żywiołów narodowych; w Anglji zlikwidowano próbę klasowych rządów Labour Party metodą typowo angielską: akcją polityczną, stopniową a kunktatorską, ale niemniej skuteczną i bolesną dla stronnictwa oraz osoby Mac Donalda.

Jak potoczą się wypadki we Francji?

Nie wdając się w przewidywania ani proroctwa, należy przedewszystkiem ocenić realnie siły przeciwników obecnego rządu socjalistycznego, czyli t. zw. frontu prawicy. Siły te nie są w tej chwili duże, ani zdolne do energicznych wystąpień. Na front prawicy składają się we Francji żywioły bardzo różnorodne, niedość skoordynowane i wreszcie pozbawione nietylko „wodza", ale nawet wspólnego kierownictwa, jednolitego sztabu, któryby opracowywał plany kampanji politycznej.

Od monarchistów z pod znaku Action Française, poprzez grupę posła Taittinger'a francistów, aż po Krzyże Ogniste pułk. de la Rocque'a wiedzie długa i kręta droga, zarówno pod względem ideowym, jak i organizacyjnym. Gdy dodamy do tego francuską prawicę parlamentarną, również niejednolitą i również pozbawioną wybitnych przywódców, a natomiast silnie obciążoną, koniecznością obrony rozmaitych, kapitalistycznych interesów, otrzymamy całość nie wróżącą kroków stanowczych, ani rychłych zwycięstw.

Licząc się z faktem rządów Bluma we Francji, jako z rzeczywistością, należy odróżnić ze stanowiska polskiego dwa momenty: dyplomatyczne stosunki Polski z Francją oraz sferę politycznych infiltracyj, którym niewątpliwie rząd frontu ludowego zechce patronować w odniesieniu do krajów sąsiednich, jakoteż zaprzyjaźnionych...

Każdy z tych momentów musi być traktowany odmiennie. Dyplomatyczne stosunki nie powinny i nie muszą bynajmniej doznawać zmian z powodu zmian zaszłych wewnątrz poszczególnych państw. Polityka polska traktować będzie każdy rząd paryski taksamo, niezależnie od jego politycznej prowenjencji, a natomiast w zależności jedynie od jego kroków na terenie międzynarodowym. Gdy chodzi natomiast o jakiekolwiek próby infiltracyj francuskiego „frontu ludowego" w polskie stosunki wewnętrzne pod sympatycznym a niewinnym płaszczykiem sojuszu i tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej, to sprawa ma się całkiem inaczej. Tutaj zarówno władze państwowe jak i opinja polska muszą powiedzieć energiczne oraz stanowcze veto. Przyjaźń z Francją owszem, ale propaganda komunistyczna via Paryż — nie.

Wszelkie ekspedycje, robione w tym duchu z Francji do Polski, skończą się taksamo, jak ostatnia wycieczka, którą mieliśmy szczęście gościć również we Lwowie: wyproszeniem za drzwi. Stanowisko Francji w Europie, ani wpływy kulturalne tego wielkiego Narodu nie mogą się przemienić w narzędzie rozkładania narodowych organizmów politycznych. Gdyby tak się dziać zaczynało, wpływom tym zdrowa odporność Narodów musiałaby położyć tamę.

Z. S.

Od komunizmu do kontrolowanego indywidualizmu

Dwa lata ostatnie oceniane bywają w życiu Sowietów jako pewnego rodzaju „geologiczne przegrupowanie", i chociaż zjawisku temu nie towarzyszyły żadne akcesorja dramatyczne, choć rozgrywało się ono niemal niewidocznie, to jednak układ społeczny i kulturalny Rosji zmienił się o wiele głębiej, aniżeli zapowiedziały to enuncjacje i reklamy „piatiletki" i kolektywizacji rolnictwa.

Notujemy szybki rozrost „Wielkiej Moskwy" z jej szerokiemi ulicami i przestrzennemi skwerami, jej efektownemi budynkami, utrzymanemi w nowym stylu „empiru", z jej ultra nowoczesnemi kolejkami podziemnemi. Śledzimy formowanie się nowego, dumnego rosyjskiego nacjonalizmu, spychającego w dolne uliczki utopje internacjonalizmu i rewolucji wszechświatowej; jesteśmy świadkami narodzin jakiegoś „nowego człowieka rosyjskiego", który już nie jest entuzjastą rewolucyjnych haseł pierwszych lat bolszewizmu, ani też bezkrytycznym wyznawcą „piatiletki", głoszącej przymus wydobycia takiej a takiej ilości węgla, rudy żelaznej, złota itd. Staje na drogach Rosji człowiek normalny, stateczny, chcący się cieszyć życiem.

Ewolucja jest daleko głębsza, niżby się to na pozór zdawało i niżby tego życzyły sobie władze sowieckie. Ewolucja ta uderza w pierwszym rzędzie w ideowe podwaliny socjalizmu. Socjalizm rosyjski bowiem opierał się na dwu zasadniczych elementach — przedewszystkiem, i to było najważniejszem, na równości gospodarczej, czyli równości i sztandartu życiowego. Stworzyć zamierzano społeczność, w której by nie było ani bogatych ani biednych!

Drugim fundamentem — to zniesienie dobra majątku prywatnego i przekazanie dóbr produkcyjnych na własność państwa. Od tej zasady równości gospodarczej Rosja r. 1936 coraz bardziej się oddala.

Zniszczenie burżuazji i szlachty, z jej wszelakiemi kulturalnemi wartościami i doprowadzenie kraju do stuprocentowego socjalizmu, który to cel wymarzył sobie Stalin, tępiąc w latach 1928—1932 miljony kułaków, wyrównując koszty utrzymania i zarobków — oto etapy, po których szła dyktatura sowiecka, mając przed oczyma przedewszystkiem ideał równości gospodarczej.

Stalin zwyciężył. Społeczność rosyjska stała się „bezklasową", wszystko sprowadzono do wspólnego mianownika. Niestety ten wspólny mianownik pociągnął za sobą bezprzykładną nędzę. A właśnie w tych latach „piatiletka" zbudowała szeroki plan uprzemysłowienia kraju, plan wymagający od społeczeństwa nadzwyczajnej energji. Wodzowie komuny, pocieszając zrozpaczone masy, malowały przed ich oczyma miraże socjalistycznego rozkwitu gospodarczego.

Kreml nie przewidział jednak jednej rzeczy. Ograniczony w swej indywidualnej inicjatywie i energji rosyjski inżynier, profesor, przemysłowiec, robotnik, pozbawiony cienia radości życia, stawał u warsztatu pracy bez krzty ochoty a fabryki wyrzucać poczęły wyroby, które zgoła nie nadawały się i nie nadają do użytku. Sowiecki system kolejowy załamał się na całej linji, hamując w pierwszej linji uprzemysłowienie kraju. Ba nawet kara śmierci za „sabotaż" nie zdołała zatrzymać rozkładu, cała bowiem Rosja zdawała się instynktownie i jednomyślnie sabotować stalinowską odmianę socjalizmu.

I wówczas z ust Stalina padły owe historyczne słowa: „Socjalizm, to zgoła nie równość gospodarcza". Usprawiedliwiając to nowe ustosunkowanie się podwalin komuny, Stalin oświadczył że: „dobrze zrozumiany socjalizm polega na wydobyciu z wszelakiego typu robotnika jaknajwiększej energji i jaknajefektowniejszych wyczynów".

Tym zasadom podporządkowano w latach następnych całą przemysłową strukturę Rosji: zgodzono się na wprowadzenie wysokich wynagrodzeń dla dyrektorów, inżynierów fabrycznych, przywrócono pracę akordową, zastosowano system premjowania za lepsze wyniki pracy. Pomiędzy parą butów a wolną jazdą na Krym, rozpięta została granica specjalnych premij dla świata pracujących. I właśnie pod wpływem nierówności poruszać się zaczęła jako taka maszynerja sowiecka.

Koszty produkcji są jeszcze nadal wysokie, giganty przemysłowe w dalszym ciągu wyrzucają na rynek szmelc; w porównaniu jednak do r. 1931 zauważyć się daje pewna poprawa.

Dzisiejsze społeczeństwo rosyjskie nie jest zgoła „bezklasowem". Już dziś rozróżnia się i biednych i bogatych — różnica pomiędzy nową, uprzewilejowaną klasą a masą staje się coraz wyraźniejszą.

Ta nowa nadklasa, to wysocy urzędnicy rządu sowieckiego, to oficerowie czerwonej armji, to wybitni technicy, chemicy, to ludzie nauki, sztuki. Dziś zarabiają oni przeciętnie 50—70 tysięcy rubli rocznie. Jakżeż daleko odleciały te płace od przeciętnych z przed lat kilku, wynoszących, według sowieckiej statystyki, 2.000 rubli rocznie. A przecież były to stawki płacone wybranym.

Jak jednak z tych 2.000 rubli rocznie a 170 miesięcznie, mógł żyć choćby nawet robotnik sowiecki, skoro funt chleba kosztuje 70 kop., funt mięsa 1 rub., para butów 150 rubli, a ubranie 400 rubli.

Karty kooperatywne zostały zniesione, dziś każdy obywatel może, o ile ma ku temu środki, kupić co zechce, dziś żołądki nie są tak puste jak w r. 1931 i dlatego niema tej nienawiści pomiędzy wyższą i niższą grupą, lepiej i gorzej zarabiającymi.

Rok 1932 stał pod znakiem klęski głodowej — pięć miljonów osób padło jej ofiarą, aż wreszcie zgodzono się na przywrócenie w masach chłopskich indywidualnej własności ziemi, zgodzono się na uprawę przez rolnika własnego zboża, na utrzymywanie własnej krowy, konia, owcy czy kury. Naturalnie w ograniczonej, i rządowym ukazem ustalonej ilości. Chłop broni dziś swego gruntu i swej chudoby, a pracą i pilnością przyczynia się do wzmożenia produkcji.

Tak więc odbywa się przejście Rosji sowieckiej od socjalizmu do kontrolowanego indywidualizmu i pod tym kątem widzenia spojrzeć winniśmy na projekt nowego projektu „Konstytucji Stalina", która jest tylko przemalowaniem fasady i dosztukowaniem kilku ornamentów.

J. K.

W przypisku

O konserwatywnym filosemicie

W „Głosie Narodu" ukazał się artykuł o „trochę dziwnym katolicyźmie", będący charakterystyką znanej i hałaśliwej, a mocno przez prasę żydowską reklamowanej grupy „Buntu Młodych". Uwagi „Głosu Narodu" zasługują na zacytowanie. Jakie jest zatem credo pisarzy „Buntu Młodych"?

„Przedewszystkiem — zmienne... Przed paroma laty opowiedzieli się za korporacjonizmem. Dziś o korporacjoniźmie milczą; a z tego, co piszą, należałoby wnosić, że są raczej za liberalizmem gospodarczym... Przez jakiś czas kokietowali młodzież „narodową", ale nie doczekawszy się wzajemności dziś idą przeciw niej.

Dalej — to „credo" jest negatywne... Są niezadowoleni ze „starych" konserwatystów. Są wogóle niezadowoleni... Także z katolicyzmu w Polsce. Tylko nie zawsze zgodny wyraz dają temu niezadowoleniu.

P. Pruszyński zaś teraz wystąpił z oryginalnym artykułem w „Buncie Młodych". Artykuł ten nosi tytuł: „Nie utrudniać roli Faulhabera". Oczywiście chodzi o arcybiskupa Monachjum, Kardynała Faulhabera. Tylko p. Pruszyński nie uznaje tytułów. Pisząc o Ks. Prymasie Polski, też pisze bez żadnych dodatków: „Hlond". Zdaje się jednak, że „Bunt Młodych" nie zrezygnował z innych tytułów. Pisze bowiem: „książą Radziwiłł"...

Stanowisko pisarzy „Buntu Młodych" w sprawie żydowskiej „Głos Narodu" określa w ten sposób:

„Myśli p. Pruszyńskiego na temat żydowskiej sprawy nie są rewelacją. Dobrze wiedzieliśmy i wiemy bez tego artykułu, że filosemityzm w Polsce ma — rzecz znamienna — dwa swoje gniazda: jeden w P. P. S., drugi w kołach konserwatywnych."

Uwagi organu krakowskiego kończą się następująco:

„Niech p. Pruszyński będzie spokojny o los katolicyzmu w Polsce... I niech się nie bawi rolą doradcy Ks. Prymasa. To mu nie do twarzy. M. in. spowodu, że ze swojemi radami, udzielonemi Ks. Prymasowi w przedziwny sposób łączy zabawianie czytelników „Wiadomości Literackich" reportażami z Polski, które w tem piśmie zamieszcza. Jakoś trudno te dwie role pogodzić logicznie: — w „Buncie Młodych" zwalczać wolnomyślicielstwo, a współpracować w piśmie, które to wolnomyślicielstwo z powodzeniem uprawia".

To ostatnie spostrzeżenie organu Ks. Metropolity Sapiehy, jak i poprzednie, nie są pozbawione słuszności. (m. cz.)

Odpowiedź francuskich żywiołów narodowych na manifestacje frontu ludowego

Paryż, 23. 6. (Tel. wł. K.). Nastrój podniecenia, spowodowany zarówno kontrakcją żywiołów narodowych przeciw rozwiązywaniu lig patrjotycznych, jak i stałemi już manifestacjami zarówno stolicy jak i prowincji na cześć sztandaru narodowego, utrzymuje się w dalszym ciągu. Jakkolwiek manifestacje te nie są jeszcze groźne, jednak powtarzają się one sporadycznie.

Poniedziałkowa prasa umiarkowana i narodowa wyraża oburzenie, iż w czasie niedzielnych manifestacyj narodowych zarówno koło Łuku Triumfalnego jak i Inwalidów, oraz w czasie festivalu orkiestr wojskowych policja zachowywała się brutalnie, rozpędzając manifestantów i zrywając chorągiewki narodowe z samochodów. Dzienniki wyrażają zdanie, iż odnosiło się wrażenie, że we Francji barwy narodowe są prześladowane przez władze bezpieczeństwa i powodują represje.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na dworcu St. Lazar kilkuset zgromadzonych młodych ludzi poczęło śpiewać Marsyljankę, manifestując przeciwko Frontowi Ludowemu. Władze policyjne przystąpiły do rozpraszania zgromadzonych. Wezwane pogotowie policyjne rozproszyło manifestantów, aresztując kilku z nich.

RZĄD BLUMA SIĘGA DO KIESZENI OBYWATELI

Paryż, 22. 6. (Tel. wł. K.) Zgodnie z wytycznemi swego programu minister finansów Vincent Ariol poza odwołaniem się dla pokrycia potrzeb skarbu do Banku Francji, czego wyrazem jest ustawa, nowelizująca konwencję między bankiem a skarbem państwa, przewiduje wypuszczenie wielkiej pożyczki konsolidacyjnej, którąby umożliwiła zwrot wszystkich zaliczek ze strony Banku Francji. Jakkolwiek w ministerstwie skarbu eksperci opracowują już szczegóły przyszłej pożyczki, termin wypuszczenia jej jednak jeszcze nie został ustalony.

Nareszcie!

WARSZAWA, 23. 6. (Tel. wł. mg.) I. ZW. KOMISJA LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA, KTÓRA PRZYBYŁA DO POLSKI, OKAZAŁA SIĘ EKSPEDYCJĄ KOMINTERNU. CZŁONKÓW JEJ PO ZDEMASKOWANIU ODSTAWIONO SZUPASEM W ASYŚCIE POLICJI DO GRANICY.

———

Remont portu puckiego

Puck, 23. 6. (PAT) Urząd morski zakończył prace pomiarowe portu puckiego i przystąpił do prac nad generalnym remontem przystani, jak również nad odbudową starego nadbrzeża, zniszczonego przez burze.

Burza gradowa

Kielce, 23. 6. (PAT). Nad powiatem opoczyńskim przeszła powtórnie wielka burza gradowa z piorunami. Grad wielkości jaj kurzych zniszczył tym razem doszczętnie zasiewy i warzywa na przestrzeni ok. 600 morg. we wsi i kolonji Gapinin, Wólce Kuligowskiej i Brudzewicach.

Wysłannik negusa jedzie do Abisynji

Kair, 23. 6. (PAT). Onegdaj przybył do Kairu ras Makonne, który uda się stąd do Abisynji, aby zbadać sytuację, panującą na zachodzie kraju, zwłaszcza w prowincji Gore. Ras Makonne, który w czasie wojny służył pod rozkazami rasa Nasibu na froncie południowym, wysłany został przez negusa z poleceniem objęcia dowództwa nad prowincją Gore i dokładnego poinformowania negusa o sile wojska abisyńskiego w zachodniej części kraju i składzie rządu prowizorycznego.

Nieudane lądowanie na pokładzie „Normandie"

Londyn, 23. 6. (Tel. wł. O.) W okolicy wyspy Wight spadł samolot bombowy i roztrzaskał się o dziób transatlantyckiego statku „Normandie", powracającego z Nowego Jorku.

Według opowiadania świadków wypadku, samolot odłączył się od grupy lecących nad „Normandie" hydroplanów i opadł na statek w ten sposób, że do ostatniej chwili wydawało się, iż chce on dokonać lądowania na pokładzie statku. Pilot, który odniósł tylko lekkie obrażenia, opuścił natychmiast statek i udał się do swych władz przełożonych celem zdania sprawozdania z wypadku. „Normandie" popłynęła w dalszą drogą do Hawru, zabierając ze sobą samolot, mający poważne uszkodzenia podwozia.

Kara śmierci za porwanie dziecka

Berlin, 23. 6. (PAT) Rząd Rzeszy wydał ustawę, obowiązującą od 1-go czerwca r. b., mającą na celu zapobieżenie porywaniu dzieci w celach wymuszenia. Każdemu, kto dopuści się porwania dziecka przy użyciu podstępu, groźby lub gwałtu, grozi w myśl tej ustawy kara śmierci.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę Bandery i tow.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — mg.). Sąd Najwyższy w składzie: przewodniczący sędzia Kaczyński oraz sędziów Mayera i Dworzaka rozpatrzył ub. poniedziałku skargi kasacyjne na wyrok Sądu Apel. w Warszawie w sprawie o zabójstwo śp. min. Bronisława Pierackiego, złożone w imieniu członków O. U. N.: Stefana Bandery, Darji Hnatkiwskiej, Eugenjusza Kaczmarskiego, Mikołaja Łebeda, Bohdana Pidhajnego, Jarosława Karpyńca, Katarzyny Zaryckiej i Mikołaja Kłymyszyna.

Sprawę referował sędzia Mayer. Z obrońców skazanych obecny był jedynie adw. Pawencki, obrońca Zaryckiej, Kłymyszyna i Hnatkiwskiej.

Prok. Kuczyński wniósł o oddalenie wszystkich skarg. Sąd Najwyższy po naradzie skargi kasacyjne oddalił.

———

Psie figle „nieznanych sprawców"

Cały Wiedeń obrzucony cuchnącemi bombami

Wiedeń, 23. 6. (PAT) W nocy na 21 b. m. wrzucono do basenu pływackiego gminy Liesing pod Wiedniem dwa woreczki trujący substancji, która zabarwiła na czerwono całą wodę basenu, wskutek czego w niedzielę, mimo strasznego upału, mieszkańcy tej miejscowości nie mogli korzystać z kąpieli.

Nieco przedtem podrzucone zostały bomby cuchnące na pryncypalnej ulicy Wiednia Koertnerstrasse, na Ringu, w najwięcej uczęszczanym parku miejskim w śródmieściu, na tarasach największych kawiarń, jakoteż opery państwowej. Bomby te były tego samego pochodzenia, co bomby podrzucone w ub. tygodniu w wielu teatrach i kinoteatrach wiedeńskich. Sprawców dotychczas nie ujęto, ale policja jest na ich tropie.

Jest to akcja sabotażowa, specjalnie prowadzona w czasie festiwalu wiedeńskiego i w sezonie letnim, kiedy zapowiedziany jest liczny przyjazd turystów i kuracjuszów z zagranicy.

Donoszą dalej, że bomby cuchnące zostały podrzucone tego samego wieczoru także i w Praterze, gdzie odbywał się festyn monarchistów, z którego dochód przeznaczono na budowę pomnika Franciszka Józefa. Na zabawie tej zjawił się prezydent państwa Miklas ze świtą i przedstawicielami rządu. Policja aresztowała podobno kilka osób.

We Lwowie czy w Kownie jednakowa taktyka

Ryga, 23. 6. (PAT) Litewska Agencja Telegraficzna stwierdza, że krwawe zajścia w Kownie sprowokowali komuniści. Źródłem rozruchów, które miało miejsce ostatnio w Kownie, był pogrzeb robotnika Kranauskasa, który, jak wiadomo, zabił dyrektora tartaku, poczem sam popełnił samobójstwo. W czasie pogrzebu, gdy policja zagrodziła drogę pochodowi, chcącemu zmienić trasę pogrzebu, z okien sąsiednich domów i z tłumu padły strzały. Tłum, opanowany przez komunistycznych podżegaczy, napadł na policję, która zmuszona została do użycia broni.

Pomimo opanowania sytuacji, praca w większości zakładów i przedsiębiorstw nie została wznowiona. W chwili obecnej nad bezpieczeństwem czuwają oddziały wojskowe pod kierownictwem komendanta miasta Kowna.

Starcie strajkujących z żandarmerją

Bruksela, 23. 6. (PAT) W Anderlecht, przemysłowem przedmieściu Brukseli, doszło do poważnych zaburzeń w chwili, gdy żandarmerja dokonała szarży na około 1.000 strajkujących. Rozproszeni robotnicy schronili się w Domu ludowym, z którego okien bombardowali żandarmów stołami i krzesłami. Jest wielu rannych. Dokonano licznych aresztowań. Burmistrz Brukseli polecił rozlepić afisze, wzywające ludność do zachowania spokoju.

Ruch strajkowy rozszerzył się na Hainaut, Borinage i Ostendę. W Leodjum doszło do starć między strajkującymi a zwolnionymi powrotu do pracy. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała, rozpraszając demonstrantów.

Dr. Cieszyński nie otrzymał paszportu

Warszawa, 22. 6. (PAT) Dowiadujemy się, że starostwo grodzkie południowo warszawskie odmówiło wydania paszportu na wyjazd do Czechosłowacji dr. Cieszyńskiemu, który chciał stawić się w dniu wczorajszym na rozprawie w sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie. Dr. Cieszyński, jak wiadomo, oskarżony został przez władze czeskie na podstawie ustawy o ochronie republiki czechosłowackiej. Odmowa wydania paszportu nastąpiła na zasadzie przepisów rozporządzenia paszportowego, przewidującego odmowę wydania paszportu w wypadku, gdy chodzi o wzgląd na dobro państwa.

Z MIASTA

Z NIEDOLI OCIEMNIAŁEGO CYGANA

(a) Z falą cygańskiego napływu zjawił się również cygan Wasyl Siwak, ociemniały, który grał na skrzypcach po podwórzach kamienic przy ul. Gródeckiej i zbierał grosze. W dniu wczorajszym, gdy zmęczony około godz. 11 usiadł w bramie przy ul. Gródeckiej l. 99 i położył obok siebie skrzypce, jakiś osobnik skradł mu je i przyprawił w ten sposób biednego, ociemniałego cygana o dotkliwą stratę, już nietylko materjalną, skrzypce bowiem w cygańskim rodzie były dla Siwaka pamiątką po pradziadku. Biedny cygan bardzo bolał nad tą stratą.

(a) Z SEZONOWEJ RUBRYKI. W komisarjacie policyjnym zjawiła się wczoraj Rozalja Wieczorkowska (ul. Batorego 3 a) z doniesieniem, iż wychowanek donoszącej Izydor Romuald Warus, uczeń 3 kl. szkoły powszechnej, po otrzymaniu niepomyślnego świadectwa rocznego, nie powrócił więcej do domu.

(a) KRWAWE ZAJŚCIE. Policja aresztowała wczoraj Stefana Goronia (ul. Starozniesieńska 29), który w czasie sprzeczki zadał nożem ciężką ranę w okolicę serca Stefanowi Dudzie (Rynek 18). Dudę w groźnym stanie przewieziono do szpitala powszechnego.

(a) SAMOBÓJCZY SKOK DO STAWU. 23-letnia Helena Pakuszyńska (ul. Kulparkowska 34) rzuciła się wczoraj w zamiarze samobójczym do stawu przy ul. Lwowskich Dzieci. Pospieszył tonącej z ratunkiem Roman Kuczma (z Lewandówki), który po wyratowaniu doprowadził desperatkę do domu. Powodem miał być rozstrój nerwowy.

POWTÓRNA UCIECZKA Z DOMU

(a) Helena Pakuszyńska, licząca 23 lat (ul. Kulparkowska 34), która w zamiarze samobójczym rzuciła się do stawu przy ul. Lwowskich Dzieci i została wyratowaną i odprowadzoną do domu — wydaliła się ponownie w nieznanym kierunku.

ZE SPORTU

ZAKOŃCZENIE PŁYWACKICH MISTRZOSTW OKRĘGU

Na „Żelaznej Wodzie" zakończyły się w poniedziałek pływackie mistrzostwa w klasie II i III.

Wyniki osiągnięto następujące: 200 m. st. dowol. dla panów, kl. II: 1) Procyszyn (Cz.) 3:05:7, 2) Semer (L.) 3:09:7, 3) Ehrenfeld (P.) 3:13:9; 1.500 m. st. dowol. dla panów, kl. II: 1) Samagalski (P.) 3:14:6. — W ogólnej punktacji mistrzostw obu klas pierwsze miejsce zajęła Pogoń, mając 353 pkt., 2) Czarni 306 pkt., 3) Hasmonea 146 pkt., 4) Lechja 146 pk., 5) Świteź 41 pkt., 6) AZS 24 pkt.

Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa Lwowa w piłce wodnej. — O godz. 18-tej na „Zamarstynowie" odbył się mecz Hasmonea-Pogoń. Dziś również na „Zamarstynowie" odbędą się dwa mecze: o godz. 17-tej Czarni—Pogoń, i o godz. 18-tej Hasmonea—Lechja.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Odczyt J. Ebenbergerowej

Staraniem Tow. „Dante Alighieri" odbył się w sali „Collegium Maximum" Uniwersytetu Jana Kazimierza odczyt p. Janiny Ebenberger, połączony z pokazem filmów: „Śladami Pionierów Italji" i „Drogi rzymskie w Afryce wschodniej". Odczyt zagaił prezes Tow. Dante Alighieri prof. E. Buianda, zapowiadając rozszerzenie działalności Towarzystwa i przekształcenie go na Tow. „Polsko-Włoskie", jako działające na szerszej arenie, zarówno na terenie Włoch, jak i Polski, a więc polegające na współpracy obu Narodów.

Głosz zabrała następnie p. J. Ebenberger, by mówić o ideologji faszystowskiej, jako o sile twórczej. Następnie ilustrowała dzisiejsze Włochy na podstawie własnych spostrzeżeń, wkońcu opowiedziała o ogromnie ciekawej organizacji „Littoriali", imprezie poza Italją zupełnie nieznanej, a mającej duże znaczenie kulturalne, wychowawcze i praktyczne. Jest to rodzaj turniejów z dziedziny kultury, nauki i sztuki, organizowanych przez Uniwersytety. Do jury należą najpoważniejsi ludzie, największe nazwiska Italji. Littoriali w r. bieżącym zostały rozszerzone, a to na „Littoriali Pracy", oraz „Littoriali Sportu". Niesłychanie oryginalnie pomyślane i o znaczeniu praktycznem pierwszorzędnem są „Littoriali Pracy", któreto — wedle słów prelegentki — przyczyniają się wybitnie do wkrzeszenia rękodzieła. Wkońcu zakończyła prelegentka swój ogromnie interesujący odczyt opowiadaniem o wielkiej sympatji i uznaniu, jakiem cieszy się Polska we Włoszech, przyznając się do tego, że — pytana czy niepytana — lubiała chwalić się, że jest Polką, by słyszeć powtarzające się zawsze niezmiennie zachwyty dla naszego bohaterskiego Narodu.

Nastąpił pokaz bardzo interesujących filmów, ilustrowany tekstem francuskim.

Tak odczyt, jak i filmy zostały nagrodzone frenetycznemi oklaskami, powtarzającemi się za każdym razem, gdy na filmie ukazywała się postać Mussoliniego lub generała Badoglio.

Wielka sala Collegium Maximum była wypełniona po brzegi — z czem widać nie obliczyła się prelegentka — bo tym razem głosu jej nie było słychać do ostatniej ławki, a szkoda — bo mówiła rzeczy ogromnie ciekawe, ujęte głęboko i pięknie.

———

Przed uroczystościami w Nowosielcach

Udział włościan w uroczystościach w Nowosielcach pod Przeworskiem, gdzie usypano kopiec ku czci Pyrza zapowiada się masowy. Sąsiednie powiaty wybierają się gremjalnie. Organizacje zwracają uwagę, że przy tak dużej ilości przybyłych, powstaną trudności aprowizacyjne, wobec czego jedzenie należy brać ze sobą.

Na uroczystość tę przybędzie również bardzo licznie młodzież wiejska z całej Polski. Szczególnie licznie będą reprezentowane organizacje „Wici" oraz „Znicz". Obradujący w tym czasie zjazd „Związku Szycaków i Gacaków" w wiejskim uniwersytecie orkanowym w Gaci pow. przeworskiego weźmie gremjalny udział w uroczystościach.

Wspomnienie z pobytu Chestertona we Lwowie

Z powodu zgonu Chestertona — nadsyłają nam dwa charakterystyczne wspomnienia z pobytu znakomitego pisarza we Lwowie, które warto przytoczyć. Oto co czytamy w owych wspomnieniach:

Pobyt Chestertona przed paru laty we Lwowie dał w kilku charakterystycznych epizodach sposobność poznania znamiennych cech umysłowości znakomitego pisarza, zwłaszcza ilustrujących oryginalny i dowcipny sposób ujmowania kwestyj przez tego, który w swej książce o Ameryce napisał, że Amerykanie i Anglicy są pod każdym względem blisko ze sobą spokrewnieni, że właściwie stanowią jeden naród, gdyby nie jedno: różnią się od siebie... językiem.

Otóż między innemi sposobami serdecznego u nas przyjęcia miłego gościa były dwa bankiety, urządzone na jego cześć: w Kasynie Narodowem i w Kasynie i Kole literacko-artystycznem. Na pierwszem ks. Andrzej Lubomirski w swym toaście skromnie prosił o wybaczenie niedostatecznie opanowanego języka angielskiego. Chesterton zaprzeczywszy w swem podziękowaniu temu mniemaniu, powiedział mniej więcej te słowa: „Mam w tej chwili widzenie. Zdaje mi się, że jakiś wybitny Polak przyjechawszy do Anglji jest goszczony w świetnym klubie londyńskim i tam jeden z gospodarzy wita sympatycznego cudzoziemca w jego ojczystej mowie, równie poprawną polszczyzną, jak angielszczyzna ks. Lubomirskiego. Niestety widzenie to jest złudzeniem, które się chyba nigdy nie urzeczywistni a nasza smutna niższość w uzdolnieniu lingwistycznem chyba się nie odmieni".

Na przyjęciu w Kole liter-artystycznem prezes serdecznie dziękował gościowi za przybycie do Polski. Na to Chesterton odpowiadając poniekąd analogicznie, oświadczył swe zdziwienie, że dziękuje się mu za to, że raczył przyjechać do kraju, o którym pisać zamierza. „Sądzę, mówił, że to ja raczej winienem dziękować, że mi Panowie spełnienie mego zamiaru tak łaskawie ułatwiacie przyjęciem, jakiego tu doznaję. A wydaje mi zresztą, że nietylko ja, ale i moja Ojczyzna ma aż nadzbyt ważne powody do dziękowania Polsce. Bo coś mi się majaczy, że Polska zdobyła sobie do tego pewne prawo. Ale kiedyż to było? Prawda, Sobieski przed wielu laty obronił Europę całą od najazdu wroga cywilizacji zachodniej. Ale i kiedyś później... może to przed pół wiekiem, a może jeszcze później, może prawie wczoraj, Polska stanęła wałem obronnym i dla nas i dla Niemiec i dla Francji i dla Włoch i dla Hiszpanji i dla wszystkich i wszystkiego, co przedstawia naszą starą kulturę i naszą religię i te najwyższe dobra, zagrożone inwazją bolszewicką ocaliła. Więc nietylko mój kraj, ale cała Europa winna jej wielką, niewygasłą wdzięczność, jako swemu dobroczyńcy".

Niezwyciężony Mount Everest

Raz jeszcze największa góra świata odparła zwycięsko atak na swoją nienaruszalność. Ostatnia ekspedycja nie osiągnęła nawet tej wysokości na stokach Everestu, do której udało się dotrzeć poprzedniej wyprawie, przed dwunastoma laty. — Wówczas tylko dwieście metrów dzieliło śmiałych alpinistów od szczytu. Ciężkich do przebycia 8.600 m. leżało poza nimi. Jednak tych dwustu metrów nie zdołano osiągnąć, gdyż rozszalały się burze śnieżne, gwałtowne i długotrwałe. A dumny Gaurisankar, „promienisty" patrzył pogardliwie na nieudolne mrówki u swoich stóp.

Ostatnia ekspedycja na Mount Everest przynajmniej obeszła się bez ofiar ludzkich, których kilkanaście pochłonęły wyprawy poprzednie. I tym razem jednak uczeni i alpiniści powrócili do ojczyzny zniechęceni i rozczarowani. Natomiast lamowie tybetańscy uśmiechają się znacząco. Dla nich fakt nieudania się wyprawy nie jest niczem niespodziewanem. Przyglądali się sceptycznie przygotowaniom do ekspedycji, nie okazując żadnych zgoła wrogich zamiarów. Dziwili się tylko, że przybysze tyle kosztów i tyle trudów wkładają w przedsięwzięcie, które jest zgóry skazane na niepowodzenie. Ot kosztowna, dziecinna zabawa, która w dodatku gotowa za sobą pociągnąć niejeden wypadek śmiertelny.

Nietylko chęć zdobycia rekordu pcha śmiałych podróżników na złowrogie stoki Everestu. Spodziewają się oni zdobyć wraz z najwyższym na świecie szczytem również ważne dane dla różnych dziedzin nauki. Raz jeszcze szczyt okazał się silniejszy. Ale dni jego są policzone. Już pewien lotnik angielski okrążył dumny szczyt króla gór, a niepowodzenia ostatniej ekspedycji przysporzą doświadczeń nowym śmiałkom.

MARJA WRZEŚNIEWSKA 19

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

— A na imieniny pani trza przynieść 30 szóstek! Ehe! A na ruską książkę trza przynieść złociaka. A jak przyjdzie zima, trza chodzić w butach, bo na boso pani nie wpuści do szkoły! Ehe!

Karolek nadął wargi.

— Głupi chodzi do szkoły. Mnie tam lepiej u majstra. Fajno, ciacham drzewo i już.

— Ale co — skrzywił się Toniek — jak nie znasz nauki, to nie pójdziesz w lepsze ludzie. Zawsze tam Johan zrobił pięć lat, a teraz siedzi w gminie i roznosi nakazy.

— Oj! — rzekła Małgośka — ja już wolę iść, niż wodę ciągnąć albo z krowami. Tylko to czytanie na niemieckiej...

— Cha... cha... cha...

— Niema się czego śmiać: Czytam we wte strone — dobrze idzie. Czytam we wtamtą — dobrze idzie. A nigdy nic nie rozumiem.

— Bo jesteś dziewczyna.

— Daj Władzikowi, albo daj Stefce, to ci tak samo przeczytają.

— Co gadasz — oburzyła się Małgośka — na polskiej książce słówka nie zlepią, to co dopiero na niemieckiej.

— Słyszeliście, że Maks sprzedaje krowę? — zagadnął Karolek.

— Na zimę? — Żdziwili się niepomiernie.

— A to cholera. W lecie wypasie, nacycka, a w zimie to leń.

— Bo to taki już. Dostał od starej Kohuciny cztery morgi, to struga funia — burzył Karolek, jako, że sam już był na chałupie gospodarzem, ale krowy nie miał.

— Ale mu dała skąpica — a córce, co szła za Johana, to nie dała — zaczęła Małgośka. Wiadomo. Dziewka zawsze stoi za dziewką, a chłopy za chłopami.

Więc Józek Warecki zaskrzeczał:

— Cò miała dać? Czy Sońka robiła na polu albo przy bydle? Jak pojechała w zimie do miasta na służbę, to wróciła z pieniądzami, z sukienkami, jak wielka pani. A wiecie co mówiła, jak stara kazała jej harować? Że jej ręce nie do gnoju!

— Ale w kżdym razie — oponowała Małgośka — Sońka jest córką Kohuciny i jej się należy te morgi. A Maks, to tylko syn stryjejnej.

— Maks zato robił przez trzy lata.

— Taka ci robota pod pierzyną! — buchnął Karolek, trącając Małgośkę w bok. Znał się na dziewkach i gospodarstwie nie lepiej od starych, choć miał dopiero szesnaście lat i robił u stolarza. Cóż! Jak mu ojciec umarł trzy lata temu, a matka akurat rok, to sam został na chałupie i na dwóch morgach pola. Jeszcze na przydatek z siostrą Stefką, która urodziła się równo ze śmiercią ojca, więc była za mała do gospodarskich robót. A on? Pole dzierżawił Walentom pod żyto, brał 70 zł. za nie rocznie, uczył się stolarki a do Kaspra Korczyńskiego chodził, by połapać się na Kasprowych sztuczkach. I niezłe kukiełki robił, chociaż mu daleko było do Kasprowych. Teraz krzywił się, bo do Maksa czuł urazę za to, że ten lekkim sposobem zdobył karwas pola i chałupę.

— Moiście. Każda robota robotą — tłumaczył Toniek — a Borecki, no, to jak? Gospodarz całą gębą, a jak przyszedł do wsi to co miał? Nic Dopiero Zośka, jak jej mąż umarł, to poszła za Boreckiego i dała mu dwanaście morgów.

— Jo — rzucił Karolek — dała mu dwanaście samej czarnej. A łąki?... a lasu? A utrzymał on to? Ma teraz dwanaście? Co ty tam mówisz Toniek, że to fajny gospodarz. Jakby był fajny, toby nie sprzedał trzy morgi dwa lata temu i toby teraz nie odsprzedawał Johanowi tych dwóch morgów za Próchnikiem.

— Sprzedał, bo ma każdy morg gdzieindziej, — to mu ciężko robić. A chce nakupić teraz tak, żeby było wszystko razem.

— Jo, Toniek, ale Dończyca mu nie sprzeda.

— Skąd wiesz?

(C. d. n.)

Obrady Zarządu Głównego T.S.L.

Dnia 20 b. m. odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu Głównego TSL. pod przewodnictwem prezesa p. Witołda Ostrowskiego. W posiedzeniu tem wzięli udział członkowie Prezydjum, członkowie Zarządu Głównego z terenu całej Małopolski, oraz instruktorzy oświatowi TSL.

Na posiedzeniu złożono sprawozdanie za ostatni półroczny okres z działalności Towarzystwa. Powstało 10 nowych Powiatowych Związków Kół TSL., 27 nowych Kół TSL., oraz 75 nowych Czytelni TSL. Założono 6 nowych szkół TSL. na kolonjach polskich.

W okresie sprawozdawczym zakupiono i dostarczono dla Czyteln 70 kompletów radjowych. Członkowie Zarządu, oraz Instruktorzy oświatowi TSL. przeprowadzili w okresie półrocznym 319 wyjazdów, oraz lustracyj. W tym samym okresie odbyło się 51 kursów dla przodowników oświatowych, oraz kursów zawodowych dla dziewcząt wiejskich, na których przeszkolono przeszło 2.000 osób. Zorganizowano 61 Uniwersytetów Ludowych TSL.

Opracowano i zorganizowano poraz pierwszy konkursy opisów wsi w 10 miejscowościach, oraz odbyto szereg Zjazdów, konferencyj sąsiedzkich, jakoteż konferencyj opiekunów rejonowych.

Przyjęto do wiadomości wyniki Zbiórki na Dar Narodowy 3-Maja, która wyniosła po dzień 1 czerwca b. r. 102.000 zł.

Ponadto spodziewany jest dalszy wzrost powyższej kwoty od tych ofiarodawców, którzy na listy składkowe dotąd nie odpowiedzieli.

Zarząd Główny TSL. wydaje następujące organa własne: dwumiesięcznik „Przewodnik Oświatowy", miesięcznik „Program Pracy TSL.", oraz tygodnik „Nasza Praca".

Na terenie całej Małopolski zostały wszędzie już zorganizowane powiatowe Centrale bibljoteczne, które mają obowiązek zasilać wszystkie placówki TSL. w terenie. W dalszym ciągu prowadzi się komasację książek, oraz kwalifikowany dóbr tychże, jak również pozyskiwanie bibljotekarzy, którzy przeszli odpowiednie przeszkolenie.

W roku 1935 zorganizowało Towarzystwo Szkoły Ludowej na terenie 3 Województw południowo - wschodnich 305 półkolonij dla 12.670 dzieci, kosztem 56.433 zł. Obecnie Zarząd Główny TSL. uchwalił zorganizować 710 półkolonij.

Półkolonje zaopiekują się około 28.000 dzieci. Będą trwały przez 6 do 8 tygodni. Na półkolonji jest 1-no lub 2-u razowe dożywianie, do którego przyczynia się ludność miejscowa. Ponieważ jednak sumaryczny wydatek na półkolonje wyniesie ponad 120.000 zł., przeto Zarząd Główny TSL. uchwalił zwrócić się z apelem do całego społeczeństwa, wszystkich Organizacyj i Władz, by w powiatowych Komitetach utworzonych dla organizowania półkolonij wzięły udział i przyczyniły się możliwie wydatną pomocą finansową.

Zarząd Główny TSL. spodziewa się, że akcja ta znajdzie szeroki oddźwięk w masach społeczeństwa.

Akcja budowy Domów Ludowych w ostatniem półroczu zyskała bardzo na sile. Wykończono budowę 33 Domów Ludowych, zaś w trakcie budowy znajduje się obecnie dalszych 36 Domów Ludowych.

W Gródku Jagiellońskim ukończono budowę bursy TSL. kosztem 120 tys. zł. Zarząd Główny TSL. powziął uchwałę przystąpienia do budowy nowej bursy w Turce na 30 chłopców.

Na własność TSL. przeszła Szkoła Handlowa TSL. w Rzeszowie.

Wkońcu Zarząd Główny TSL. uchwalił, iż Walny Zjazd Towarzystwa odbędzie się z końcem września b. r. w Krakowie.

Dzień kulturalny

NOWE WATYKAŃSKIE ZNACZKI POCZTOWE. Wypuszczono onegdaj specjalną serję znaczków poczt. watykańskich, upamiętniających 75-lecie „Osservatore Romano" oraz otwarcia światowej wystawy katolickiej.

WYCIECZKA STUDENTÓW POLSKICH. Do Malmöx przybyła polska wycieczka studentów agronomji, złożona ze 130 osób. Wycieczka zwiedziła tamtejsze instytucje i zakłady rolnicze, oraz była podejmowana przez konsula honorowego polskiego Holma.

„HALKA" WE WŁOSKIEM RADJO. — W dniu 18 b. m. południowa sieć włoskiego radja E. I. A. R., transmitowała „Halkę" Moniuszki, dyrygowaną przez Francesco Vitali. Rolę Halki wykonała Cloe Elmo, Jontka — Giovanni Voyer. — Chóry prowadził dyrektor Vittore Veneziani z teatru La Scala. Audycja ta była powtórzona w ubiegłą sobotę przez północną sieć E. I. A. R.

Szwajcarja zbroi się

Dziennikarz amerykański E. A. Mowrer, ogłosił w tygodniku nowojorskim „Foreign Affairs" artykuł o zbrojeniach Szwajcarji. W artykule tym znajdują się interesujące ustępy, dotyczące spraw europejskich. Jak twierdzi autor, zdaniem fachowców, przewaga militarna Niemiec nad Francją będzie osiągnięta za rok lub dwa lata. Będzie to szczytowy punkt przewagi Rzeszy, moment, po którym może nastąpić wyrównanie albo prześcignięcie tej przewagi przez zbrojenia Anglji lub Francji. Dlatego też, twierdzi Mowrer, lata 1937 i 1938 uważane są za decydujący okres w dziejach Europy.

Szwajcarja, krai neutralny, broniony przez przyrodę, nie znajduje się w kolizji z żadnem państwem europejskiem. Wobec rosnącego jednak naprężenia politycznego w Europie, zaczęto zastanawiać się i tu nad możliwością wciągnięcia kraju w konflikt zbrojny. W roku 1935 pułkownik Hans Fry podniósł kwestję możliwości użycia terenu Szwajcarji jako terenu przemarszowego armji niemieckiej, próbującej w ten sposób obejść prawe skrzydło obronne linji Maginot'a. Wydarzenia z 7 marca br. podziałały silnie na opinję szwajcarską i 17-go kwietnia br. Rada Związkowa wniosła do parlamentu projekt ustawy o wzmocnieniu obrony kraju, który finansowo wyraził się w olbrzymiej, jak na kraj liczący ok. 4 miljony mieszkańców, sumie 235 miljonów franków. Z tej sumy połowę prawie, bo 115 miljonów pochłonąć mają wydatki na zbrojenia w powietrzu i organizację obrony przed najazdem lotniczym. Pozostałe zaś sumy przeznaczone są na budowę fortów, wzmocnienie artylerji, oddziałów technicznych etc.

ROBOTY PUBLICZNE NA DROGACH W POWIECIE LESKIM

Lesko. (Tel. wł. C.) W dniu 19 b. m. 5 gromad z gminy Polana urządziło Dzień Pracy na nowej trasie drogi gminnej Polana—Czarna. W pracy wzięło udział około 250 ludzi i Oddział Z. S. w Polanie w całości. Trasa ze względu na teren górzysty i zalesiony jest bardzo ciężka. Pracujących odwiedził starosta leski. W najbliższych dniach ma podjąć bezinteresowną pracę ludność gminy Czarna celem kontynuowania pracy na terenie swojej gminy.

Ze sportu

Hebda wyeliminowany z turnieju wimbledońskiego

W poniedziałek, w pierwszym dniu nieoficjalnego turnieju tenisowego o mistrzostwo świata w Wimbledonie, Hebda pokonany został przez Anglika Hare w trzech setach: 4:6, 2:6, 4:6. Hebda grał pierwszy raz na trawiastym korcie, a ponieważ przyjechał dopiero w sobotę, nie miał czasu na trening. W wyniku dzisiejszej porażki, Hebda wyeliminowany został z dalszych rozgrywek singlowych.

Dalsze wyniki pierwszego dnia turnieju wimbledońskiego, przedstawiają się następująco:

Perry — Stratford (Ameryka) 6:4, 6:3, 6:1, Van Ryn — Morton 6:3, 8:6, 6:2, Timmer — Williams 6:2, 6:0, 6:2, Ellmer — Rogers 6:3, 6:3, 1:6, 6:1, Malfroy — Kukuljevic 8:6, 7:5, 6:4, Haanes — Baworowski 6:3, 3:6, 4:6 6:2, 6:3, Grant — Henkel 5:7, 3:6, 7:5, 6:4, 6:2. Von Cram — France (Anglja) 6:2, 6:0, 6:1. Makashaffi (Anglja) 6:3, 6:0 6:4. Maier — Zappa 6:1, 6:3, 6:4. Caska — Burrows 8:6, 6:2, 1:6, 6:1. Austin — Spence 5:7, 7:5, 6:3, 6:1. Brugnon — Ritchie 5:7, 4:6, 8:6, 6:0, 6:0. Boussus — Jenssen 6:4, 6:2, 6:4. Tuckey — Metaxa 8:10, 6:2, 6:3, 6:4. Crawford — Prenn 6:4, 6:2, 6:4.

LONDYN PRAGNIE ORGANIZOWAĆ IGRZYSKA OLIMPIJSKIE 1940 R.

Brytyjski Komitet Olimpijski komunikuje, że lord major Londynu, wystosował zaproszenie do Międzynarodowego Komitetu londyńskiego o rozegranie igrzysk olimpijskich 1940 r. w Londynie. Komitet organizacyjny angielski, zostałby utworzony natychmiast po akceptacji powyższej propozycji i rozpocząłby natychmiast prace w kierunku zdobycia niezbędnego funduszu 100.000 funtów szterlingów. Większość imprez olimpijskich zostałaby rozegrana na stadjonie w Wembley, którego trybuny już dziś dysponują 100 tysiącami miejsc.

ODMOWA NA ZAPROSZENIE DO SZWECJI

Zarząd PZLA otrzymał w poniedziałek zaproszenie dla dwóch naszych czołowych zawodników — Nojego i Kucharskiego na zawody międzynarodowe w Sztokholmie w dniu 28 b. m.

Ze względu na to, że termin ten koliduje z międzynarodowemi zawodami w Warszawie, PZLA na zaproszenie odpowiedział odmownie.

OLIMPIJSKI OBÓZ BOKSERÓW

W niedzielę rozpoczął się nieoficjalnie przedolimpijski obóz bokserski w centralnym instytucie W. F. na Bialanach. Na obóz przybyli obaj trenerzy PZB Stamm i Schmidt oraz szereg pięściarzy. Właściwa praca na obozie rozpocznie się we wtorek po przyjeździe wszystkich brakujących bokserów, z których oba najwybitniejsi dotąd nie przybyli.

TYDZIEŃ ODPOCZYNKU W WIOSCE OLIMPIJSKIEJ

Prezes PKOl. pułk. Glabisz zdecydował, że wyjazd naszej olimpijskiej drużyny szermierczej do Berlina, nastąpi w dniu 30 lipca, tak, aby zawodnicy mieli tydzień odpoczynku i treningu w wiosce olimpijskiej.

HUNGARIA PARTNEREM PIŁKARSKIM REPREZENTACJI POLSKI

Zarząd Polskiego Związku piłki nożnej zwrócił się w poniedziałek do budapeszteńskiej Hungarji, z zaproszeniem na dwa mecze w Warszawie, przeciwko reprezentacji Polski w dniach 11 i 12 lipca.

STRZELCY-REKORDZIŚCI W LIDZE

Rekord bramek strzelców ligowych przedstawia się następująco: 10 bramek: Peterek, Wilimowski, 9 bramek — Lewandowski, 7, bramek — Kryszkiewicz, Matjas II, 6 bramek — Herman, God, Szerfke, 5 bramek — Pazurek II, Borowski. 4 bramki — Wypijewski, Wolski, Król, Szwarc, Łyko, Kesner, 3 bramki — Artur, Święcicki, Wodarz, Pazurek I. Łysakowski. Zimmer. 2 bramki — Korngold, Gwoździński, Wieczorek, Słomiak, Nawrot, Gemza, Górka, Habowski, Sowiak, Martyna, Riesner, Niechcioł. 1 bramka — Woźniak, Polus, Skóra, Pirych, Smoczek, Knioła, Joksz, Sochan, Cebula, Gieroń, Więcek, Bryła, Kamiński, Sobierad, Halama, Ogórek, Koszewski, Luchter, Władysławski, Kopeć, Gątkiewicz, Rajdek.

O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

Wyniki meczów piłkarskich o puhar środkowej Europy, rozegranych w niedzielę, były następujące: Ferenc - Varos — Slavia 5:2, Sparta (Praga) Phoebus (Budapeszt) 5:2, Vienna (Wiedeń) — Hungaria (Budapeszt) 2:0, Ambrosiana (Medjolan) — Zidenice (Berno Mor.) 3:2, SK. Prościejow — Admira (Wiedeń) 4:0, Rapid (Wiedeń) — AS. Roma 2:1, FC. Torino — Ujpest (Budapeszt) 2:0, Austria (Wiedeń) — FC. Bologna 2:1.

Sensację stanowi porażka Admiry, która przegrała na własnem boisku we Wiedniu w tak wysokim stosunku. Porażkę tłumaczą w wiedeńskich kołach sportowych faktem rozegrania przez Admirę 6 meczów w ciągu 10 dni na tournee po Polsce i Czechosłowacji i wynikiem skutkiem tego przemęczenia drużyny.

WISŁA MA BYĆ ZAPROSZONA DO LONDYNU

Prasa angielska zamieszcza wiadomość o decyzji Chelsei, zaproszenia ligowej Wisły do Londynu w końcu b. r. Organ belgijskiego związku piłki nożnej „La vie sportive" pisze w związku z tem, że kluby belgijskie powinny wzorować się na klubie krakowskim, nawiązując kontakty z klubami angielskiemi. Mecz z drużyną angielską w pełni sezonu w Londynie, stanowić będzie doskonałą naukę, której niczem nie da się zastąpić.

Giełda

AKCJE

Lwów, dnia 23 czerwca

Belgja 89.75 — 89.93 — 89.57, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandja 359.60 — 360.32 — 358.88, Kopenhaga 119.19 — 118.61, Londyn 26.62 — 26.69 — 26.55, N. Jork 5.32 i jedna czwarta — 5.29 i trzy czwarte, N. Jork kabel — 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół, — 5.30, Oslo 134.18 — 133.52, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.97 — 22.01 — 21.93, — Sztokholm 137.35 — 137.68 — 137.02, — Szwajcarja 172.70 — 173.04 — 172.36, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42.10 — 41.80, Hiszpanja 72.70 — 72.40, Montreal 5.30 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-sza emisja 67, serje 75.50, 2-ga emisja 68, serje 79, — 5 proc. dolar. 51.50 — 51.10, stabilizacyjna 53 — 53, ostatnie drobne.

DEWIZY

LONDYN. N. Jork 5.01 i siedem szesnastych, Paryż 76.01, Bruksela 29.65, Zurych 15.41, Kopenhaga 22.40, Berlin 12.44, Wiedeń 26.50, Praga 121 i jedna szesnasta.

Reszty notowań nie odebrano z powodu przeszkód atmosferycznych.

PARYŻ. N. Jork 15.15, Londyn 76.00, Medjolan 119.70, Bruksela 256.50, Zurych 493.25, Berlin 611.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące i otrębach.

Ceny naogół utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja naogół utrzymana usposobienie spokojne.

Ceny nabiału we Lwowie
(Ceny sprzedaży)

Gatunki nabiału	Małopolski Związek Mleczarski		Miejski Zakład Aprowizacyjny	
	Hurt	Detal	Hurt	Detal
Masło deser. I. sorty (formowane)	—	—	2·20—2·30	2·60
Masło deser. I. sorty	2·10	2·40	—	—
Masło blokowe	—	—	2·10—2·15	2·40
Masło II. sorty	1·90	2·20	—	—
Masło kuchenne	1·90	2·20	1·80	2·00
Masło do topienia	2·00	—	—	—
Jaja	3·00	5·50	2·80—2·90	5·50
Mleko pełne	0·14	0·16	0·12—0·13	0·16
Śmietana kwaśna	0·80	1·00	0·80	1·00
Śmietana słodka	0·70	0·80	—	0·90
Mleko pasteryzowane	0·20	0·22	—	—
Mleko stazanizowane	—	—	0·20	0·22

Demonstracyjny strajk we Lwowie

Wczoraj na wszystkich odcinkach robót prywatnych i samorządowych wybuchł dwugodzinny strajk demonstracyjny, który trwał od godziny 10—12 w południe.

Strajk ten zapowiedziany został w poniedziałek dnia 22 bm. i podany do wiadomości pracodawców. Wysunięte w piśmie postulaty wskazują na to, że charakter strajku był wybitnie polityczny. Komitet strajkowy wysunął na czoło żądanie zwolnienia aresztowanych przed niedawnym czasem członków komitetu strajkowego, a w pierwszej linji niejakiego Henza, który spełniał rolę „delegata" i codziennie objeżdżał warsztaty pracy, szukając dziury na całem.

Zkolei zażądał komitet wprowadzenia komisji kontrolnej, mającej czuwać nad wykonywaniem umowy, zapewnienia, że nikt z pracujących przed ukończeniem budowy nie będzie oddalony, że nie zmienieni będą mężowie zaufania. Między innemi żąda komitet zatrudnienia wszystkich bezrobotnych na terenie Lwowa, co w chwili obecnej jest ze względów na brak funduszów niewykonalnem, aczkolwiek radzibyśmy widzieć, by ani jeden bezrobotny nie tułał się bez pracy.

Nakoniec zażądali strajkujący zapłaty za dwugodzinny strajk protestacyjny.

Nie potrzeba chyba dodawać, że postulaty strajkujących daleko odbiegają od motywów gospod. i że strajk był próbą siania jakiegoś nowego fermentu, który w pierwszym rzędzie odbić się może na skórze robotnika.

Strajk protestacyjny, jak nas informują, nie udał się. Większość robotników pracowała. Pracowali ceglarze, a ponadto nie przyłączyło się do strajkuku kilkuset robotników zorganizowanych w „Polskiej Pracy". Na plantacjach, na których pracuje 280 robotników, do strajku przyłączyło się zaledwie 20.

Pracowano na wielu odcinkach drogowych i kanalizacyjnych.

Strajk ten, wobec lojalnego wywiązywania się przez pracodawców z przyjętych na się zobowiązań, wynikających z umowy arbitrażowej i zbiorowej, wywołał we Lwowie zrozumiały niesmak. Komuś jednak zależy na tem, by siać wiatr. Komu — nie potrzebujemy chyba dodawać.

Zaprzysiężenie prezydenta Lwowa

Przed dzisiejszem posiedzeniem Rady Miejskiej, które naznaczone zostało na godz. 17-tą, odbędzie się zaprzysiężenie wybranego przez Radę prezydenta posła na Sejm dr. Stanisława Ostrowskiego.

Termin wyboru wiceprezydenta miasta w miejsce dr. St. Ostrowskiego naznaczony został na dzień 2 lipca br. Trudno cośkolwiek powiedzieć dziś o kandydaturze na wiceprezydenta. Polski Klub Radziecki wysunął, jak wiadomo, b. wiceprezydenta Irzyka, natomiast „Strzelnica" na swem ostatniem posiedzeniu Zarządu postanowiła wysunąć kandydaturę p. Sudhoffa. Być może, że w ostatniej chwili wysunie się trzecia kandydatura, by dać świadectwo przysłowiu: Gdzie dwóch!.... Stajemy więc wobec nowych emocyj na ratuszu lwowskim.

Rozdanie dyplomów w Studjum dyplomatycznem

(—). W poniedziałek, dnia 22 czerwca br. w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza w obecności rektora Uniwersytetu prof. dr. Czekanowskiego, dziekana prof. dr. Ehrlicha i delegata Min. Spraw Zagr. dr. Władysława Namysłowskiego odbyło się rozdanie dyplomów dla absolwentów Studjum Uzupełniającego Dyplomatycznego.

Na wstępie dziekan dr. Ehrlich kreśląc czteroletnie dzieje tej placówki naukowej, wskazał na jej znaczenie dla państwowej myśli politycznej i trud przysposobienia nowych sił dla państwowej pracy w terenie. Prof. Ehrlich wskazał na popularność, jaką ta komórka Uniwersytetu lwowskiego cieszy się zagranicą, czego dowody zbierano na zjazdach i konferencjach międzynarodowych. Składając życzenia wychowankom Studjum wyraził nadzieję, że służyć oni będą swemi zdobyczami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił dr. Namysłowski, jeden z wykładowców studjum i delegat M. S. Z., wskazując na użyteczność tej uczelni i rokując jej piękną linję rozwoju.

Zkolei prof. dr. Ehrlich wręczył 21 absolwentom dyplomy, a za trud wychowawczy i zdobytą wiedzę podziękował imieniem wychowanków student Błażyński.

W uroczystości wzięli udział między innymi rektor ks. Gerstman, min. Bertoni, oraz krewni i znajomi absolwentów.

Dziś Kiepura śpiewa na Wawelu

W dniu dzisiejszym od godz. 20.20 do 22.15 Polskie Radjo transmituje z dziedzińca na Wawelu koncert, w którym bierze udział znakomity nasz śpiewak, Jan Kiepura.

Odroczony proces Bandery i tow.

W dniu wczorajszym przew. Dysiewicz odroczył rozprawę Bandery i tow. do dnia dzisiejszego. Powodem odroczenia była choroba jednego z sędziów przysięgłych, kpt. Szafrana.

Wiadomości bieżące

24 czerwca 1936

Środa

Jana Chrzciciela

Jutro: Łucji

Wschód słońca 3·15
Zachód „ 20·1

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Środa, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 20. — „Na Łyczakowie". Zniżki bonowe ważne.

Czwartek, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. — „Ładna historja".

Piątek, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 20. — „Na Łyczakowie". Zniżki bonowe ważne.

TEATR ROZMAITOSCI:

Środa, dnia 24 b. m. — nieczynny.
Czwartek, dnia 25 b. m. — nieczynny.
Piątek, dnia 26 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „W pogoni za szczęściem" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Doktór X" — reżyserji Michaela Curtiza.
CASINO: „W cieniu gilotyny".
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Viva Villa", oraz komedja.
GRAŻYNA: Podwójny program — „Dodek na froncie" z Dymszą, oraz „Syn marnotrawny".
KOPERNIK: „Zew krwi".
MARYSIEŃKA: „Kochanek własnej żony"
MUZA: „Pepi".
PALACE: „Senorita w Masce" — Gladys Swarthout i John Boles.
PAN: „Dawid Copperfield".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Frasquita" operetka Fr. Lehara.
STYLOWY: „Tajemnicza Dama" oraz rewja.
ŚWIT: „Frasquita" operetka Fr. Lehara.
TON: „Osaczona" z Sylvią Sydney.
UCIECHA: „Azef" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. PALESTYNA w roku 1936.

— TEATR WIELKI. Dziś w środę, o godzinie 8-mej wieczorem, przyjęte tak serdecznie przez publiczność widowisko regjonalne lwowskie „Na Łyczakowie" Wiktora Budzyńskiego, w obsadzie premjerowej. Reżyserja Janusza Strachockiego. — Piosenki i muzyka oryginalne.

— WYSTĘPY „ATENEUM" Z JARACZEM WE LWOWIE. Zapowiadane oddawna występy znakomitego aktora Stefana Jaracza, który przyjeżdża do Lwowa wraz ze swoim teatrem „Ateneum", rozpoczną się już w dniu 1 lipca. Znakomity gość wystąpi w sztuce „Zamach". Partnerką Jaracza będzie p. Zofja Perzanowska. Przewidziane jedynie 5 występów.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Dziś w środę o godzinie 12.55. Dr. Karol Waller, wygłosi aktualną pogadankę o „higjenie odżywiania w miesiącach letnich" — zaś o godzinie 18.25 mówić będzie Stanisław Dyda o „początkach drukarstwa w Polsce".

— SŁUCHOWISKO DLA DZIECI. — W środę o godzinie 15.45 nadaje Polskie Radjo słuchowisko dla dzieci p. t.: „Djabeł w butelce", osnute na tle dziwnej opowieści znakomitego pisarza angielskiego R. L. Stevensona.

— SOBÓTKA CZARNOLESKA. Fragmenty z pieśni świętojańskich Kochanowskiego, zilustrowane muzycznie i przystosowane do mikrofonu przez krakowskich literatów i kompozytorów, nadaje Polskie Radjo w środę o godzinie 21.35

— AKCJA OŻYWIENIA ROBÓT PUBLICZNYCH W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIEM. P. Wojewoda stanisławowski Starzyński, odwiedził ostatnio powiaty: doliński, kałuski, stryjski i żydaczowski, gdzie omawiał z przewodniczącymi Wydziałów powiatowych i przełożonymi Zarządów miejskich i gminnych kwestję ożywienia robót publicznych w okresie jesiennym b. r.

P. Wojewodzie towarzyszyli w tej podróży inspekcyjnej: dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy p. Pietruski, naczelnik Wydziału komunikacyjno - budowlanego inż. Tyrała, radca p. Henisz i wojewódzki inspektor samorządowy radca Typiak.

W czasie lustracji i konferencji P. Wojewody, omawiane były również sprawy opracowania planów inwestycyjnych na przyszłość.

— ZJAZD PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARJALNYCH WE LWOWIE. Z inicjatywy lwowskiej Rady Notarjalnej, odbył się we Lwowie zjazd prezesów i wiceprezesów Rad Notarjalnych całej Polski. Z Warszawy przybyli prezes Hübner i członek Rady Not. warszawskiej Zubowicz, notarjusz z Sosnowca, z Poznania prezes dr. Prądzyński i wiceprezes dr. Sławski, z Krakowa prezes dr. Stein, z Lublina prezes dr. Borkowski, z Katowic prezes dr. Dąbrowski i członek Rady Notarjalnej dr. Kosała, z Wilna wiceprezes Kaliniewicz. Po uroczystem przywitaniu gości, notarjusze zapoznali się z urządzeniami kancelarji notarjalnej we Lwowie i miejskim autobusem zwiedzali miasto, wyrażając się z uznaniem o Lwowie, o jego położeniu i zabytkach. Obrady toczyły się w lokalu lwowskiej Rady Notarjalnej w sprawach zawodu notarjalnego.

Lwowska Rada podejmowała gości na wspólnej herbatce. W przyjęciu tem wzięli też udział prezes Sądu Apelacyjnego p. Zbrowski i prezes Sądu okręgowego p. Haninczak, wielu notarjuszów z prowincji, tudzież przedstawiciele Zrzeszenia asesorów i aplikantów notarjalnych we Lwowie. Wśród przemówień, wygłoszonych na tem zebraniu, wyróżniło się przemówienie prezesa Zbrowskiego, obrazujące w myślach głębokich, zadania polskiego notarjusza. Imieniem Rady warszawskiej przemówił serdecznie prezes Hübner, a imieniem Rady poznańskiej dr. Prądzyński, który w podniosłych słowach określił rolę dwóch grodów Lwowa i Poznania. Dalej przemawiali prezes dr. Typrowicz i b. prezes Sokol. Na pamiątkę zjazdu tego, po raz pierwszy we Lwowie odbytego, Rada lwowska wręczyła przybyłym gościom opracowane przez fot. Hubera piękne zdjęcia Lwowa, ujęte w album z odpowiednim napisem i dedykacją.

— ZEBRANIE INFORMACYJNE ZW. PODOFICERÓW REZERWY. W dniu 21 b. m. odbyło się w lokalu Związku Podoficerów Rezerwy Koło Lwów, Zebranie Informacyjno - Dyskusyjne, przy współudziale ponad 300 członków Związku. Refrat na temat „Obowiązki Społeczne b. Wojskowych na tle oświadczeń Naczelnego Wodza", wygłosił poseł na Sejm Dr. Bronisław Wojciechowski. Wywołał on u słuchaczy ogólne zainteresowanie i nagrodzony został ogromnemi oklaskami. Po dyskusji i sprawozdaniu Zarządu, uchwalono jednogłośnie opodatkować się na przeciąg jednego roku na Fundusz Obrony Narodowej. — Zebraniu przewodniczył prezes Koła kol. Bielak.

W godzinach popołudniowych odbyło się pobranie ziemi z Cmentarza Obrońców Lwowa z Grobu Nieznanego Żołnierza, przy obecności delegata Starostwa Grodzkiego p. kapitana Kobrzyńskiego, przy współudziale 40 członków Związku. Pobrana ziemia, zostanie przewieziona i złożona przez delegację Koła OZPR. w dniu 29-go czerwca r. b. na Sowińcu. Zarząd Koła zawiadamia, że w dniu 28 i 29 b. m. odbędzie się XI. Ogólny Zjazd Krajowy Podoficerów Rezerwy w Krakowie. Do dyspozycji członków i sympatyków, zostaje uruchomiony specjalny pociąg popularny do Krakowa i powrotem. Wyjazd nastąpi w sobotę, dnia 27 czerwca, godzina 22.13, powrót zaś dnia 30. b. m., godz. 5.56. Koszt przejazdu w obie strony, wynosi 11 zł. 80 gr. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat Koła w godzinach od 18—21. — Numer telefonu 114-47.

— REJESTRACJA ROWERÓW. Zarząd miejski we Lwowie, wydał obwieszczenie w sprawie rejestracji rowerów, wszelkich wózków o dwóch lub trzech kołach, poruszanych siłą nóg, oraz rowerów z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 100 cm. sześć.

Rowery te rejestruje się począwszy od dnia 20 b. m. Tabliczki rowerowe są ważne na okres rejestracyjny, obejmujący dwa lata kalendarzowe. Pierwszym okresem rejestracyjnym jest dwulecie, obejmujące lata kalendarzowe 1936 i 1937.

Wykupujący tabliczkę rowerową w pierwszym roku okresu rejestracyjnego, uiszcza w Zarządzie miejskim, wydział II/3, opłatę w kwocie 4 złote, wykupujący tabliczkę w drugim roku okresu rejestracyjnego, uiszcza opłatę 3 złote. Karty rowerowe, wydane w r. 1935 i 1936, zachowują swoją ważność do 1 listopada 1936. Osoby, nie posiadające tych kart, względnie posiadające karty wydane w latach poprzednich, a prolongowane na rok 1935, winny zgłosić się bezwłocznie do rejestracji w wydziale II/3 Zarządu miejskiego, ratusz II. p., drzwi nr. 209 w godzinach urzędowych z dowodem, stwierdzającym tożsamość osoby posiadacza roweru i miejsce jego zamieszkania.

Przekroczenie przepisów o rejestracji jest karane w myśl postanowień ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 9. 10. 11. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 20, 21, 22, 23, 24. 25. 27, 28, 29, 30, 31 lipca b. r., odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrem strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— TOWARZYSTWO „DANTE ALIGHIERI" zaprasza na odczyt p. Iole Anelli: „L'opera di Giovanni Verga" (środa 24 b. m. godz. 19 Izba Przemysłowo - Handlowa, Akademicka 17, I. p.) i prof. F. Anelli: „Lirica dannunziana" (czwartek, 25 b. m. godz. 19, lokal Tow., Kopernika 3), które stanowią zamknięcie tegorocznej działalności odczytowej Towarzystwa. — Wstęp wolny.

— PRZEMYŚL DO LWOWA. Dla mieszkańców Przemyśla miłą okazją odwiedzenia Lwowa, będzie pociąg popularny, dnia 29 b. m.. Bilety w cenie 4.60 zł. są do nabycia w biurze Orbisu i na stacji kolejowej.

— ZNIŻKI DOJAZDOWE. Pociągi popularne do Gdyni, do Krakowa i do Wilna, dają prawo do zniżek dojazdowych dla zamiejscowych, t. j. do stacji wyjazdu pociągu.

— DO WOROCHTY. Liga Popierania Turystyki przy poparciu Dyrekcji Kol., uruchamia w okresie od 27—29 b. m. pociąg popularny do Worochty. Cena przejazdu 10.40 zł. Celem umilenia podróży, dodany będzie do pociągu wagon dancingowy. Znane piękno Worochty i okolicy, znęci mieszkańców miasta, gdzie będą mogli mile spędzić czas w otoczeniu piękna przyrody.

— DO KRAKOWA. Dnia 27 czerwca b. r., odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Krakowa, — gdzie zabawi 2 dni. — Miłośnicy Krakowa, mogą przyjemnie spędzić czas, wśród jego pięknych pamiątek i zabytków historycznych. Odjazd ze Lwowa dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 22.13. — Cena biletu w obie strony 11.80 zł.

— DO LWOWA. Dnia 29 czerwca Dyrekcja Kolej. przy współpracy Ligi Popierania Turystyki, uruchmia następujące pociągi do Lwowa: ze Stryja, odjazd ze Stryja dnia 29 czerwca b. r. o godz. 8.19. Z Borysławia i Drohobycza, odjazd dnia 29 b. m. o godz. 7.03 (z Borysławia). Z Przemyśla, odjazd dnia 29 czerwca b. r. o godzinie 7.35. Wycieczki zabawią we Lwowie przez jeden dzień i odjadą wieczorem.

Dworzec kolejowy w Chodorowie grozi zawaleniem

Piszą z Chodorowa:

Przejeżdżający pierwszorzędną w Polsce linją kolejową Lwów-Stanisławów-Bukareszt zwracają nam uwagę na katastrofalny stan dworca kolejowego w ważnym punkcie węzłowym i dużym ośrodku przemysłowym (cukrownia i bekoniarnia), jakim jest Chodorów.

Na stacji tej panuje duży ruch, przecież zatrzymują się tu pociągi pospieszne, więc zdawałoby się, że stacja taka powinna otoczona być szczególną opieką ze strony władz kolejowych. Tymczasem dworzec chodorowski to formalna ruina: ściany odrapane, brudne, brak dachu nad peronem i nieuporządkowany plac przed dworcem. Niektóre ubikacje robią wrażenie, jakby lada chwilę miały runąć i na głowę podróżnych sypie się z sufitów tynk.

A przecież rozmaite drobne stacyjki na tej samej linji posiadają czysto i pięknie utrzymane budynki stacyjne, ozdobione pięknemi kwietnikami. Jedyny Chodorów do dziś dnia nie może na swojej stacji pozbyć się okropnych śladów zawieruchy wojennej.

Możeby tak Lwowska Dyrekcja Kolejowa zainteresowała sią tą sprawą i wyasygnowała odpowiednie fundusze na przebudowę dworca chodorowskiego?

DWA WYPADKI ULICZNE

(a) Dwa wypadki uliczne notowała w dniu wczorajszym kronika Pogotowia Ratunkowego. Pierwszy z nich wydarzył się o godz. 11-tej przed południem na ul. Jagiellońskiej, gdzie wysypany obok chodnika skutkiem robót kanałowych wał ziemny wysokości 2 m., nie odpowiednio zabezpieczony, usunął się i przysypał przechodzących w krytycznym momencie chodnikiem Karola Durlaka, liczącego 60 lat, em. kolejowego i jego 59-letnią żonę Katarzynę, których Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego. Roboty przeprowadza firma inż. Henklera. Nie wątpimy, że winni tego wypadku pociągnięci zostaną przez władze do surowej odpowiedzialności.

Drugi wypadek wydarzył się po godzinie 12-tej na ul. Kochanowskiego, gdzie autodorożka nr. 327, prowadzona przez szofera Józefa Hołowatego, potrąciła błotnikiem 72-letniego Kazimierza Zgorzelskiego (ul. Kochanowskiego 30), niosącego duży tłumok bielizny. Zgorzelski upadł i dostał się pod koła samochodu, przez które wleczony był na przestrzeni kilku metrów. Doznał złamania obu nóg oraz ciężkich obrażeń na całem ciele. W stanie groźnym samochodem sanitarnym Pogotowia przewiezjony został do szpitala powszechnego. Szoferem zajęła się policja.

(a) WYPADEK NA BOISKU. W czasie zawodów piłkarskich Czarni—Ukraina gracz tego drugiego klubu został tak fatalnie kopnięty, iż doznał złamania nogi. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

Niebywały terror na rynku budowlanym

Otrzymujemy następujące uwagi:

Przed kilku dniami pojawiła się w lwowskiej prasie notatka, że Stow. Architektów Polskich we Lwowie, pragnąc podnieść poziom budownictwa, postanowiło założyć Sekcję przedsiębiorców budowlanych, której zadaniem będzie wzbudzenie w szerokich sferach społeczeństwa zaufania do przemysłu budowlanego.

Czy inicjatywa Stow. Architektów Polskich we Lwowie zdoła doprowadzić do uzdrowienia anarchistycznych wprost stosunków na rynku budowlanym śmiem wątpić. Na razie kilkuset małych ciułaczy, którzy — licząc na ład i porządek w państwie — zakupili za oszczędności całego życia parcele, nagromadzili trochę materjału budowlanego i rozpoczęli budować sobie domy, padli ofiarą zorganizowanej mafji spekulantów, którzy całą parą dążą do tego, aby budujących w najbezczelniejszy sposób obrabować, względnie ich wywłaszczać.

Nie będę tu mówił o tych inicjatorach teroru i zamętu, którzy w pamiętnych dniach kwietniowych rozpętali rewolucję na małą skalę. Dziś większa część robotników już wie o tem, kto na lwowskich rozruchach zyskał i kto dziś z ich strajków korzysta.

Chcę mówić o tych, którzy korzystając ze strejku robotników budowlanych i z zamętu na rynku budowlanym, rozpętali prawdziwe orgje w podbijaniu cen artykułów budowlanych. Na dowód niech służą następujące dane:

Już w kilka dni przed zlikwidowaniem strejku budowlanego, tj. z końcem maja, właściciele lwowskich cegielń (nie wyłączając Banku Hipotecznego) wręcz odmówili sprzedaży cegieł, chociaż mieli na składzie wzwyż 1 mij. sztuk. Odpowiedź na pytanie o cenę brzmiała jednomyślnie: „Nie wiemy jaka będzie cena i dlatego nie możemy sprzedawać"; sprzedawano jednak cegłę za pośrednictwem „znajomych budowniczych" po cenie 48—56 zł. za 1000, gdy cena przed strejkiem wahała się we Lwowie pomiędzy 39—43 zł.

Lecz te „zarobki", idące w tysiące i tysiące, nie zaspakajają naszych starozakonnych magnatów cegielnianych. Już zapowiadają, że w lipcu cegła będzie daleko droższa mimo, że płaca robotnicza w cegielniach podskoczyła tylko od 10—12 proc.

Ręka w rękę z cegłami poszły w górę ceny drzewa budowlanego, cementu, wapna, żelaza, drutu, szutru rzecznego itp. Zaofiarane ceny desek wynosiły np. z końcem kwietnia 34—36 zł. za 20—33 mm. 3—6, teraz natomiast już żądają 42—44 zł.

Gdy ofiarowano z końcem kwietnia cement po cenie 4.90 za 100 kg., to teraz już żądają 5.40 i więcej. Tu należy nadmienić, że handel temi materjałami leży wyłącznie w żydowskich rękach, przeważnie w rękach spokrewnionych ze sobą żydów. Państwo Baumowie, Reissowie, Katzowie, Tennenbaumowie, Finkelsteinowie, Fischowie, Kernowie i inni, tworzą niejako jedną rodzinę.

Czy niewyczerpane lasy nasze na Pokuciu, zagrabione ongiś przez Austrję Zamojskim, Lubomirskim i innym i sprzedawane później różnym Gedaljom, Grödlom i innym węgiersko-żydowskim baronom, już nie dopisują? Czy znowu powstają u nas kartele eksploatacyjne? Czy żwir w mieście odpłynął gdzieś do Rosji? Czy Kolej Państwowa podniosła taryfę na przewóz tych artykułów?

Ciekawem jest, że handel szutrem rzecznym we Lwowie również leży wyłącznie w rękach Żydów, którzy najpierw odwiedzają budowniczych i budujących, ofiarowując żwir, lecz nie wykonywują zamówienia, czekając na lepszą konjunkturę, względnie na wymuszenie wyższych cen, wiedząc, że przez niedostarczanie materjału zatrzymują pracę i że szantaż musi się udać.

Równocześnie kręcą się przy budowach żydowscy i nieżydowscy agenci-pośrednicy, namawiający zniechęconych i wyczerpanych właścicieli niewykończonych domów do sprzedaży. Właściciele zaskoczeni najpierw strejkami, potem cennikiem pracy, a wreszcie zbrodniczem podbijaniem cen materjałów, pozbywają się za bezcen zaczętej budowy, ostrzegając przytem każdego patrjotycznego obywatela, mającego zamiar ulokować swoje oszczędności w nieruchomości.

Tutaj w tym wypadku Stow. Architektów we Lwowie nie zaradzi. Tu tylko Prokuratura Państwa powinna wkroczyć i zbadać sytuację.

Wówczas wymienieni aferzyści i ich żony będą mogli nadal bywać codziennie w luksusowych lokalach, żony i córki tych rekinów będą mogły nadal nosić breitschwanzy srebrne lisy i jedwabne stroje, lecz już nie za kradziony grosz ludzi uczciwych. Niechaj ci panowie zrozumieją, że ich manipulacje są karalne i że Państwo Polskie potrafi uchronić tych, którzy padli i codziennie padają ofiarami ich bezgranicznej chciwości!

Nowa filja Książnicy T. S. L.

Dnia 22. b. m. odbyło się otwarcie i poświęcenie pierwszej filji Książnicy Publicznej T. S. L. im. Ernesta Adama we Lwowie przy ul. Al. Focha l. 2.

Uczestników tej pięknej uroczystości zebranych w budynku Szkoły Kolejowej, powitał prezes Zarządu Głównego TSL dr. Stefan Uhma, który pokreślił zasługi nieodżałowanej pamięci Ernesta Adama. Jemu to bowiem zawdzięcza nowa filja swe powstanie. Ponad pół miljona książek i 1.500 bibljotek na terenie trzech województw południowo-wschodnich — oto jeden z odcinków bogatego dorobku oświatowego, na który prez. Uhma zwrócił zebranym uwagę w swem przemówieniu. Nowootwarta książnica, to jeden z etapów pracy TSL.

Zkolei zabrał głos przewodniczący Komisji Bibljotecznej p. Franciszek Sedlaczek, który w kilku słowach zobrazował dzieje powstania półtrzecia tysiąca tomów liczącej bibljoteki i podkreślił ofiarną a bezinteresowną pracę prof. Stećkowa i uczniów IX-go gimnazjum przy przetransportowywaniu książek oraz zasługi niestrudzonej p. Soleckiej, bibljotekarki nowej książnicy.

Po przemówieniu jednego z czytelników zebrani udali się do nowego lokalu książnicy, mieszczącego się w budynku dawnej akcyzy, gdzie proboszcz parafji św. Elżbiety ks. kan. Matus dokonał poświęcenia bibljoteki.

Dzielnica kolejarzy wzbogaciła się o nową placówkę kulturalną, z której niewątpliwie w całej pełni będzie korzystać.

Tajemnica ławki w parku Kościuszki o brzasku dnia

(a) Ciemności nocne zwolna ustępują i po alejach parku Kościuszki kładą się już pierwsze smugi wschodzącego słońca. W pięknym, śródmiejskim parku cisza panuje naogół, tu i ówdzie przemykają przechodnie, jedni, spóźnieni, niepewnym krokiem suną przez aleje parkowe, zmierzając po nieprzespanej nocy do domowych pieleszy, inni, już je opuścili i dążą do pracy. Tu i ówdzie na ławeczce, skrytej w zakamarkach alei, ich „dwoje" gwarzy o tem i owem.

Na jednej z ławeczek w bocznej alei parkowej siedzi samotna, młoda kobieta, Kazimiera Suwałówna, licząca 23 lat, krawczyni (ul. Szeptyckich 20). Przyszła tak wcześnie do parku, aby zaczerpnąć świeżego powietrza i gdy tak wodze puściła myślom, do ławki podeszło dwu osobników.

Zajęli miejsca obok Suwałówny w ten sposób, że usiedli po obu jej stronach i wnet nawiązali z nią rozmowę. Szczególnie jeden z nich okazał się szczególnie wymownym, bawił nieznajomą opowiadaniem rozmaitych pociesznych historyjek, których wymieniona słuchała z widocznem zainteresowaniem. Towarzysz tamtego, gadatliwego osobnika, okazał się jakimś mrukiem, to też „ich dwoje" nie zwracało na niego żadnej uwagi.

A on tymczasem tylko tego oczekiwał. Nieznacznym ruchem, niepostrzeżenie uniósł z ławki torebkę Suwałówny a obróciwszy ręce w tył, począł przeszukiwać jej zawartość, szukając naturalnie pieniędzy.

Właśnie w tej chwili spoczęło na nim „oko prawa", powoli z poza krzaków wysuwać poczęła się granatowa postać posterunkowego, któremu towarzystwo wydało się podejrzanem, to też podchodząc ostrożnie, zbliżył się w tej chwili, gdy ów osobnik przeszukiwał damską torebkę.

Nagle osobnik ów poderwał się z ławki a było to w chwili, gdy posterunkowy położył już swą rękę na torebce i buszujących po niej rękach owego osobnika.

Konsternacja. Posterunkowy wezwał kobietę i dwu osobników do komisarjatu i wówczas ów osobnik, który grasował po torebce damskiej, porzucił w krzaki jakiś lśniący przedmiot.

Posterunkowy wezwał go, by podniósł ów porzucony przedmiot, którym okazała się niklowa popielniczka. W komisarjacie stwierdzono, że przystawionymi zostali: Antoni Kulpa, liczący 24 lat, robotnik (ul. Arciszewskiego 4) i Józef Iwaniuk, liczący 21 lat, pozostający bez zajęcia. Tym, który tak zabawiał Suwałówną rozmową, by odwrócić jej uwagę od torebki, był Iwaniuk, tym zaś, który tak zapamiętale przeszukiwał torebkę w pogoni za pieniądzmi, był Kulpa.

Dyżurny po złożonych zeznaniach obu osobników, zapytał zkolei o pochodzenie porzuconej przez Kulpę popielniczki i wówczas Kulpa przyznał się, że wraz z towarzyszem przebywał w ciągu nocy w kawiarni „Carlton" przy ul. Łukasińskiego 4 i tam skradł ją. Brak popielniczki, przedstawiającej wartość 8 zł., potwierdził właściciel kawiarni.

Kulpę i Iwaniuka odstawiono do aresztów policyjnych, Suwałówna opuściła komisarjat policyjny, bogatsza jeszcze o jedno doświadczenie życiowe.

———

BURZA NAD LWOWEM

(a). Ub. poniedziałek pod względem atmosferycznym przedstawiał pewne urozmaicenie w postaci burzy, która we wczesnych godzinach popołudniowych przesunęła się nad miastem. Ranek był pogodny i bieg dalszych godzin też nie zdawał się zapowiadać burzy, która zjawiła się jednak około godz. 1-ej po południu. W czasie dość długiego trwania obfitowała w liczne grzmoty, przyczem i rzęsisty deszcz towarzyszył jej przez cały czas. Po niespełna godzinie ustąpiła, pozostawiając wymyte jezdnie i zalane liczne roboty brukarskie.

ŚMIERTELNY ZŁODZIEJSKI PORACHUNEK

(a) Donoszą z Jarosławia, iż ubiegłej nocy wśród niewyjaśnionych na razie okoliczności zabity został przez nieznanych sprawców w Babiskach ad Laszki Michał Hita zw. „Krupka". Ponieważ Hita był zawodowym złodziejem, przeto zachodzi podejrzenie, iż padł ofiarą osobistych porachunków z ręki swych spólników.

Z Łańcuta

Szkoła-Pomnik ppłk. Lisa-Kuli w Kosinie pod Łańcutem

Łańcut. (Tel. wł. Z.). Dnia 11 listopada 1896 w wiosce Kosinie pod Łańcutem urodził się przyszły bohater legjonowy Leopold Kula. W kilka lat później przenosi się wraz z rodziną na stałe do Rzeszowa, gdzie uczęszcza do gimnajum.

Rok 1914 porwał go w wir bohaterskich walk legjonowych, podczas których dzięki męstwu i zdolnościom szybko awansuje. Z początkiem roku 1919, 22-letni Lis-Kula jest już majorem. Jednakże rok ten tragicznie zakończył karjerę młodego majora, ulubieńca Marszałka Piłsudskiego. Dnia 7. III. 1919 pod Torczynem padł na polu chwały świeżo mianowany ppłk. Lis-Kula Leopold. Ciało jego pochowano w Rzeszowie, gdzie w kilka lat potem postawiono wspaniały pomnik.

Wioska Kosina, miejsce rodzinne bohaterskiego podpułkownika przez długie lata pozostawała w zapomnieniu. Dopiero ostatnio kilku kolegów ppłk. Lisa-Kuli, obecnie gospodarzy w Kosinie, zainicjowało budowę szkoły im. Lisa-Kuli. Celem zrealizowania tej myśli zawiązał się komitet, w skład którego weszli Matka Bohatera, starosta Bogusławski jako przewodniczący, d-ca garnizonu płk. Plisowski, wójt gminy Kosina, cała rada gromadzka, hr. Alfred Potocki i ks. Andrzej Lubomirski. Dzięki staraniom komitetu udało się zgromadzić 150.000 cegieł i zadołować kilka wagonów wapna.

W najbliższym czasie, prawdopodobnie podczas poświęcenia kopca Pyrza w Nowosielcach dnia 29 bm. ma komitet poprosić na protektorów gen. Rydza Śmigłego, wojewodę Belina Prażmowskiego i kuratora okr. szk. lwowskiego Gadomskiego.

Z Przemyśla

SENSACYJNE ODKRYCIE W PRZEMYŚLU

Przemyśl. (Tel. wł.) Ciekawego odkrycia dokonali robotnicy pracujący przy budowie kolektora przy ul. Jagiellońskiej. Oto na przestrzeni kilkunastu metrów znaleziono wielką ilość kości ludzkich, zakopanych na głębokości jednego metra pod ziemią. Ponadto odkryto znakomicie zachowany mur ochronny z cegieł i kamieni. Mur ten był prawdopodobnie kiedyś bramą miasta.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Ks. dr. Mikołaj Drużbacki, cieszący się tu wielką popularnością, dzięki swej prawdziwie obywatelskiej działalności społecznej, otrzymał nominację na kapelana wojskowego. Ks. dr. Drużbacki, którego wskutek tego powołano do służby duszpasterskiej poza Przemyślem, opuścił już nasze miasto.

Pani dr. J. Gundermanówna, obecnie kierowniczka Zakładu PP. Boremeuszek w Łańcucie, została zamianowana kierowniczką pryw. gimnazjum żeńskiego z pr. publ. im. M. Konopnickiej w miejsce p. J. Pawłowskiej przeniesionej do seminarjum naucz. żeńskiego w Stanisławowie.

B. prezydent miasta Roman Krogulecki przeniósł się na stały pobyt do swojej majętności na Polesiu

Z Tarnopola

SKAZANIE B. SEKRETARZA SĄDU

Tarnopol. (Tel. wł. M). Onegdaj odbyła się przed Sądem Okręgowym w Złoczowie rozprawa główna przeciwko Janowi Głuszyńskiemu, b. sekretarzowi Sądu grodzkiego w Glinianach w pow. przemyślańskim, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie kwoty zł. 1.500.

W wyniku rozprawy został J. Głuszyński skazany na karę więzienia przez lat 5 z pozbawieniem na ten okres praw obywatelskich.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Stefan Sidorak z Szuchowa, pow. podhajecki, zabił wystrzałem z uciętego karabinu swoją kochankę Pelagię Stójko z Szuchowa, poczem z tego samego karabinu strzelił do siebie, raniąc się ciężko. Sidoraka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powszechnego w Tarnopolu.

DOBRA GOSPODARKA W TARNOPOLU

Tarnopol. (Tel. wł. M.). Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej w Tarnopolu pod przewodnictwem starosty powiatowego Tomasza Malickiego dla zbadania i przyjęcia zamknięcia rachunkowego za r. 1935/36.

Z nadwyżki budżetowej 26.614 zł. 97 gr. przeznaczyła rada 10.000 zł. na utworzenie stypendjum dla młodzieży włościańskiej uczniów i uczenic w szkołach średnich ogólnokształcących, rolniczych i handlowych, a resztę głównie na Fundusz Obrony Narodowej.

Z Brodów

ŚMIERTELNY WYPADEK

Brody. (Tel. wł. O). Dnia 13 b. m. stróż cerkiewny Wasyl Dybka, lat 56, zamieszkały w Stanisławczyku, udał się na cmentarz cerkiewny w celu wyrębania gałęzi do ubrania ołtarza w cerkwi. Gdy wyszedł na drabinę, opartą o drzewo i począł rąbać gałęzie, nagle złamał się pod nim szczebel drabiny, wskutek czego Dybka spadł na ziemię, uderzając o parkan i ponosząc śmierć na miejscu.

ZABÓJSTWO NA ZABAWIE

Brody. (Tel. wł. O). Dnia 8 bm. w gromadzie Suchodoły gm. Jasionów w czasie zabawy został ugodzony nożem w serce Władysław Chłopecki, lat 24 z Suchodół przez Stanisława Bąkowskiego, syna Franciszka, lat 48, zamieszkałego w Suchodołach. Zabójstwa dokonał z zemsty za pobicie syna swego Franciszka przez uczestników zabawy. Bąkowski został na miejscu aresztowany.

Z Rzeszowa

LĄDOWANIE BALONU

Rzeszów. (Tel. wł. Z.). Dnia 21 bm. o godz. 17.35 na terenie gromady Piątkowa wylądował balon, należący do Klubu Balonego „Guma" z Sanoka. Załogę balonu stanowili kpt. Sztenzel i 2 osoby cywilne Wł. Kubica i St. Koza. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

ZAKOŃCZENIE ZATARGU Z PIEKARZAMI

Rzeszów. (Tel. wł R.). Trwający od jakiegoś czasu zatarg między właścicielami piekarń a robotnikami piekarskimi został w tym tygodniu dzięki pojednawczej interwencji starosty p. M. Panglisza zlikwidowany. Dnia 18 bm. nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej przez obie strony.

Płace dzienne do dnia 1 września wynosić będą 3—4.50 zł., a od 1 wrześnie 3.50—4.75 zł. Uwzględniono również postulaty higjeniczne, jak i to, że robotnicy piekarscy nie mogą być używani do wykonywania innych prac, jak tylko fachowych. Umowa zawarta na rok

Ze Stryja

OFIARA LUNA-PARKU. Rozalja Meniów, służąca ze Stryja, spadła z huśtawki wędrownego Luna-Parku, doznając przytem uszkodzenia prawej nogi, wobec czego Pogotowie Ratunkowe odwiozło ją do Spitala Powszechnego.

WYSTĘP CHÓRU DANA. W środę, 24 b. m. w sali „Sokoła" wystąpi po licznych sukcesach zagranicą Chór Dana. Jako soliści Fogg i Wysocki. Początek o godz. 8'30 wiecz.

PIERWSZORZĘDNY KINOTEATR DŹWIĘKOWY „APOLLO" wyświetla obecnie: dramat pt. „Stworzona do całowania, oraz kom. „Miłość w czołgu". Program podwójny — ceny normalne.

Ze Stanisławowa

CZUŁA MATKA. W mieszkaniu M. Bogusławskiej, nieznana kobieta pozostawiła swoje dziecko płci męskiej, liczące około 7 tygodni, poczem zbiegła. Poszukiwania za matką dziecka prowadzi policja.

ZMARLI W STANISŁAWOWIE. Michał Lawrocki l. 60, Teodor Drzewicki l. 65, Dmytro Andruszków l. 61, Aleksander Greńków 1 rok, Marja Rawska l. 23, Tadeusz Podkowa 1 rok, Grzegorz Jacyków l. 59.

NADUŻYCIA W P.Z.U.W. Prokuratura wszczęła dochodzenia przeciwko Kazimierzowi Piórkowskiemu, byłemu sekretarzowi P. Z. U. W. w Stanisławowie, który w ostatnich czasach został przenissiony do Lwowa. Mianowicie po wyjeździe Piórkowskiego do Lwowa, wyszły na jaw popełnione przez niego nadużycia sięgające kwoty 4.000 zł. Piórkowski został zawieszony w urzędowaniu.

Z Borysławia

POŻAR. W czasie ostatnich przelotnych burz piorun uderzył w zabudowania Rozalji Łabówki w Stebniku, powodując pożar. Spalił się częściowo dom oraz stajnia wraz z dobytkiem. Strata około 2.500 zł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA. Zmarło tu skutkiem paraliżu serca, spowodowanym zatkaniem tchawicy okruszynkami marchwi, 2-letnie dziecko Jakóba Fischlera.

Z Zaleszczyk

ARESZTOWANIE POSZUKIWANEJ KOMUNISTKI

Zaleszczyki. (Tel. wł. Z.) Dn. 19 bm. została przytrzymana przez policję w Zaleszczykach Nechuma Melzer z Kut, lat 26, która z początkiem 1935 r. zbiegła przed aresztowaniem jej za działalność antypaństwową i ukrywała się w różnych miejscowościach pod przybranemi nazwiskami.

Melzer przyjechała do Zaleszczyk dorożką z Mielnicy, pow. Borszczów, i w hotelu zameldowała się pod fałszywem nazwiskiem Rozalji Niemirównej. Była ona ścigana listami gończemi i w dniu wczorajszym została odstawiona do więzienia sądu okręgowego w Kołomyi.

Z Radziechowa

BURZA GRADOWA W POW. RADZIECHOWSKIM

Radziechów. (Tel. wł. N.). Wielkie szkody w rolnictwie wyrządziła burza gradowa, która wczoraj w godzinach południowych przeszła nad całym powiatem radziechowskim.

Rozruchy strajkujących w Belgji



W Leodjum rozpoczęły się rozruchy strajkujących górników belgijskich. Na zdjęciu policja, interwenjująca przeciw masówkom robotniczym.

...program radjowy

ŚRODA, DNIA 24 CZERWCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (LW.) Program na dzisiaj i parę informacyj. 7.40 Audycja poranna c. d. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Muzyka lekka. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 (Lw.) „Hygjena odżywiania w miesiącach letnich" — wygłosi Dr. Karol Waller. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni: „Djabeł w butelce". 16.15 „Śpiewajcie raz, dwa, trzy". 17.00 Utwory muzyki włoskiej w wykonaniu Koła Mandolinistów „Echo". 17.30 Recital śpiewaczy Jadwigi Radwanówny. 17.50 „Anegdoty z życia Edissona". — 18.00 (Lw.) Silva Rerum. — 18.05 (Lw.) „Pieśń wędrowca" — (płyty). 18.25 (Lw.) „Początki drukarstwa polskiego" — wygłosi Stanisław Dyda. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny. 19.25 (Lw.) „Hiszpańska pieśń ludowa" — opracowanie tekstów i muzyki — Wiktora Fischera. Wykonawca: Toledan, przy akompanjamencie gitary hiszpańskiej. 20.00 (Lw.) Konkurs śpiewaczy rozgłośni lwowskiej: „Szukamy radjofonicznych głosów". 20.20 — 22.15 Koncert z dziedzińca na Wawelu z udziałem Jana Kiepury. — — 22.15 Wiadomości sportowe. — 22.30 (Lw.) Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

OGŁOSZENIA

Spis zapowiedzi 508/36 I.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty kupiec Alfons Aleksy Pluciński, zamieszkały w Borysławiu, poprzednio w Gnieźnie, syn podreferendarza Izby Skarbowej Stefana Plucińskiego i tegoż małżonki Aleksji z domu Dorsch, zmarłej w Gdańsku, ostatnio zamieszkałej w Poznaniu. 2) niezamężna Anna Marta Gielnikówna, bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, córka tokarza Marcina Gielnika, zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Marjanny z domu Gołąbek, zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15-tu dni niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu, Gnieźnie i Borysławiu, w gazecie.

Poznań, dnia 2 czerwca 1936 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
(—) **Frydel**
(pieczęć) 3229

Urząd Wojewódzki Lwowski
L. OA. 5/12/5 z roku 1936

Ogłoszenie

Weis Józef, syn Marjem, urodzony 4 maja 1882 roku w Żółkwi, kupiec we Lwowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Weis na nazwisko SPIEGEL.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim".

We Lwowie, dnia 16 czerwca 1936 roku.

Za Wojewodę
Krechowiecki wr.
1012 Radca

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.